

Cogito POLONII dla I

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



**Głos nastoletniej
POLONII: JĘZYK POLSKI
jest dla nas
ważny!**

„Piszemy wiersze!”
– twórczość polonijnych
uczniów

Nie przegap!
Konkursy, granty i akcje

**KSIĄŻKI i FILMY
na jesień**

Na lekcję DO POLSKIEJ
SZKOŁY:

Jak zrobić ciekawy wywiad
– poradnik dla szkolnych
dziennikarzy

**Ciekawostki z historii
polskiej emigracji**

**Kim była pierwsza
królowa Polski?**

**Ludwika i Fryderyk
Chopinowie – wyjątkowe
rodzeństwo**

Muzyka we frazeologizmach

**Quiz z wiedzy o naszej
drodze do niepodległości**

**Na Rok Kazimierza
Sosnkowskiego – portret
żołnierza honoru**

Dzień dobry, kochana Polonio!

Zapraszamy do lektury 7. e-wydania „Cogito dla Polonii”, w którym pokazujemy wspaniałe akcje i projekty młodzieży polonijnej. Na naszych łamach uczniowie debiutują również w roli poetów. Nasi rozmówcy opowiadają o tym, że pamięć o naszych przodkach jest ważna. Przypominają, by pamiętać o weteranach, a także o bohaterach naszej walki o niepodległość.

W rubryce Warsztaty dziennikarskie podpowiadamy, jak napisać wywiad. Znajdziecie wskazówki, jak szukać rozmówców, umawiać się na wywiad, jakie pytania zadawać. Piszemy też o polskiej emigracji – te ciekawostki przydadzą się na lekcję historii Polski, do olimpiady czy egzaminu z języka polskiego. Na naszych czytelników czeka specjalny muzyczny koncert z frazeologizmami. Przekonajmy się, czy w tym temacie gramy pierwsze skrzypce. ☺

11 listopada będziemy świętować Dzień Niepodległości. Polecamy test z wiedzy na temat ojców naszej niepodległości, a także wydarzeń i symboli z niepodległością związanych. Przybliżyliśmy sylwetkę Kazimierza Sosnkowskiego, który może być inspiracją dla młodych ludzi i dziś.

Jesień to idealna pora roku, by wieczorami otulać się polską kulturą, a w tym pomocne są nasze polecanki książkowe i filmowe. Gorąco zapraszamy do świętowania Polonijnego Dnia Dwujęzyczności, a także do udziału w konkursach, szczególnie w III edycji konkursu „NASZA SZKOŁA JEST SUPER!”.

Zapraszam do czytania,
Ola Siewko
redaktor naczelna
„Cogito dla Polonii”

Do poczytania w 7. numerze:

4 Newsy dla Polonii

Polecamy konkursy i informacje dla uczniów i nauczycieli z polskich szkół poza granicami kraju.

Zapraszamy na nasze konta na Facebooku i Instagramie (@CogitoDlaPolonii). Tam też znajdziecie ciekawe materiały. Poznacie inne polonijne szkoły, zobaczycie, co się dzieje u młodej Polonii. Wszystkie numery „Cogito dla Polonii” znajdziecie w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej: www.pbc.uw.edu.pl.

12 Ludwika i Fryderyk Chopinowie – rodzeństwo połączone muzyką

Kiedy słyszymy nazwisko Chopin, myślimy o Fryderyku, wybitnym polskim kompozytorze, który już jako dziecko zadziwiał talentem. Mało kto jednak pamięta, że w cieniu jego sławy stała niezwykle utalentowana jego starsza siostra Ludwika.

13 Piszemy wiersze!

Tegoroczny październik jest poświęcony Fryderykowi Chopinowi, w Polsce odbywa się właśnie XIX Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina, a we wrześniu uczniowie Fundacji Polskie Centrum Edukacji i Kultury Lokomotywa w Amsterdamie – polska szkoła sobotnia – pisali wiersze o jego starszej siostrze Ludwice Jędrzejewicz (Chopin).

14 „Zmieniam świat życzliwością!”

Tak mówi MARCELINA MACIĄG, najmłodsza i jedyna z Polski członkini NATO Youth Advisory Board.

6 Akcja „Pamiętaj o Weteranach” – wspaniała lekcja patriotyzmu

„Ubiegłej jesieni ja, mój brat oraz koledzy i koleżanki z polskiej szkoły wraz z rodzicami wybraliśmy się na polski cmentarz w Doylestown, zwany amerykańską Częstochową, aby wziąć udział w corocznej akcji porządkowania grobów naszych poległych bohaterów” – napisała VICTORIA KOSMALA, uczennica z Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Henryka Sienkiewicza na Brooklynie w Nowym Jorku.

9 Polski język, angielskie życie

Nauka polskiego, marzenia o operacjach plastycznych, gra na klawirze, drużyna rugby i pieczenie tortów – AMELIA ZAMOLSKA z Halifax pokazuje, że młodość to czas odkrywania pasji i rozwijania się w wielu kierunkach jednocześnie.

Działasz na rzecz Polonii?

Twoja polska szkoła zrealizowała ciekawy projekt? Wzięłeś udział w interesującej imprezie ośrodka polonijnego lub instytucji polonijnej? Napisz nam o tym! Zostań naszym korespondentem. Wyślij swojego newsa na adres: cogito@cogito.com.pl.

16 Historia emigracji Polaków. Za wolnością, za chlebem, za marzeniami

Dziś mieszkacie na całym świecie – w Europie, Ameryce, Australii. Macie łatwy kontakt z Polską przez Internet i samoloty, ale wasi przodkowie nie mieli takiej możliwości. Poznajcie ich historię – odwagi, pracy, tęsknoty, ale i sukcesu.

19 Ślady polskiej emigracji – między portem a pamięcią cyfrową

Choć dzieli je forma i miejsce, łączy wspólny cel: opowiedzieć historię tych, którzy opuścili Polskę, ale nigdy nie zapomnieli, skąd pochodzą. Muzeum Emigracji w Gdyni i Polonijna Biblioteka Cyfrowa to dwa wyjątkowe projekty, które dokumentują losy polskich emigrantów.

20 Pamiętamy o Rychezie – pierwszej królowej Polski

Uczniowie z Niemiec upamiętnili tysiąclecie koronacji pierwszej królowej Polski, uczestnicząc w zajęciach poświęconych Rychezie i jej czasom.

21 Halo, redakcja! Chcę przeprowadzić wywiad...

Jak przeprowadzić wywiad, który nie będzie nudny, sztywny ani „na zaliczenie”? Co zrobić, żeby to nasz tekst przyciągał uwagę od pierwszego zdania? Podpowiadamy krok po kroku. Gotowi? To zaczynamy!

24 Gramy pierwsze skrzypce?

Choć nie każdy gra na instrumencie, większość z nas używa frazeologizmów muzycznych, często nawet o tym nie wiedząc! Co powiecie na mały koncert językowy?

26 Mówię sobie, że nie muszę!

„Chciałabym, aby poprzez moją bohaterkę Klamkę wiele młodych dziewczyn odkryło, już mając naście lat, to, co ja odkryłam jako dorosła. Niech mają proście!” – mówi JOANNA KRYSZYNA RADOSZ, pisarka i tłumaczka literatury, autorka powieści „Dziewczyna w różowym”.

28 Niepodległość? Sprawdź, co naprawdę o niej wiesz!

Nasz quiz to podróż po wydarzeniach, miejscach i symbolach, które zbudowały wolną Polskę. Zobacz, czy potrafisz rozpoznać je wszystkie.

29 Polska kultura

Polecamy wspaniałą powieść młodzieżową o więziach rodzinnych, a także filmową opowieść o naszym geniuszu muzycznym – Chopinie.

30 Kazimierz Sosnkowski – żołnierz wolności i honoru

Niemal całe swoje życie poświęcił wolności swojej ojczyzny. Był jednym z najwybitniejszych działaczy niepodległościowych i wojskowych, współtwórcą Związku Walki Czynnej i Legionów Polskich.



Jeśli masz młodsze rodzeństwo, powiedz mu o „Kumplu dla Polonii”. To pismo dla dzieci polonijnych z całego świata w wieku 6–10 lat. Znajdziecie w nim ciekawe artykuły i cenne pomoce do nauki języka polskiego.

Zapraszamy: www.pbc.uw.edu.pl



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

Koordinator projektu:

prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna:

Ola Siewko

Skład i opracowanie graficzne:

Ilustracja Dorota Domagała

Okladka: Monkey Business Images/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:

e-mail: cogito@cogito.com.pl
al. Waszyngtona 146, lokal 302
04-076 Warszawa

Dystrybucja:

Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:

Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga
ul. Juliusza Słowackiego 28
05-800 Pruszków



Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za Granicą 2023 ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych.



Polonijny Dzień Dwujęzyczności, czyli® Polish Bilingual Day

Obchodzony jest w każdy trzeci weekend października. Pomysłodawcą i organizatorem dnia polskiego języka jest DSNY Foundation. Jak co roku na stronie organizatora można znaleźć wiele propozycji, jak celebrować święto w swoim środowisku. „Co to za piosenka!” – muzyczna zabawa dla młodzieży i dorosłych, kalambury „Polskie przysłowia – w realu”, gra „Z pokolenia na pokolenie”, a także „Polski Teleport – pomyliłeś czas i miejsce!” – świetna zabawa językowa i kulturowa, która daje polonijnej młodzieży okazję do ćwiczenia języka polskiego w zabawny, kreatywny sposób, przez role-playing i improwizację – to tylko wybrane propozycje. Dostępne są również gotowe materiały do pobrania, między innymi scenariusze, materiały graficzne i video. Korzystajcie i świętujcie Polonijny Dzień Dwujęzyczności!

Zapraszamy na stronę organizatora:
www.PolishBilingualDay.com

Startuje nabór wniosków projektowych na 2026 rok

Dofinansowanie obejmuje obszary:

- Struktury polonijne
- Wydarzenia polonijne – kultura i promocja Polski, dziedzictwo kulturowe i historyczne
- Edukacja
- Pomoc charytatywna
- Media

Nabór wniosków trwa do momentu zamknięcia konkursu przez organizatorów (Senatu RP, Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP i innych)



www.pol.org.pl



WAŻNE INFO!

Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego ogłasza nabór wniosków na dofinansowanie działań projektowych zaplanowanych na 2026 rok w obszarach:

- 1. Struktury polonijne** (w tym m.in. na: wsparcie bieżącej działalności organizacji, prawa mniejszości polskich, aktywizację gospodarczą, wyjazdy o charakterze poznawczym do Polski)
- 2. Wydarzenia polonijne** – kultura i promocja Polski, dziedzictwo kulturowe i historyczne (w tym m.in. na spektakle teatralne, wystawy, plenery, warsztaty, konferencje, dni kultury polskiej, festiwale, koncerty, spotkania literackie, wieczory autorskie, obchody rocznic historycznych)
- 3. Edukacja** (w tym m.in. na: wsparcie bieżącej działalności placówek edukacyjnych, wyjazdy, inicjatywy edukacyjne, imprezy szkolne, szkolenia, wyjazdy edukacyjne i kolonie do Polski oraz w miejscu zamieszkania beneficjenta)
- 4. Pomoc charytatywna i socjalna** (w tym m.in. dopłaty do zakupu: leków, środków higienicznych i czystości, żywności, dopłaty do posiłków, zapomogi losowe, dopłaty do ogrzewania, paczki świąteczne)
- 5. Media i publikacje** (w tym m.in. na: prasę polonijną, audycje radiowe i internetowe, portale internetowe, telewizję i programy polonijne, publikacje)

Nabór jest skierowany do organizacji polonijnych oraz polskich organizacji na Wschodzie zarejestrowanych w bazie Głównego Urzędu Statystycznego RP i nie dotyczy organizacji z Polski.

Wnioski zebrane w ramach naboru będą na bieżąco składane przez Fundację w konkursach dedykowanych poszczególnym obszarom i ogłaszanych w 2026 roku przez instytucje odpowiedzialne za wsparcie Polonii i Polaków za granicą.

Szczegóły na: <https://pol.org.pl/wystartowal-nabor-wnioskow-projektowych-na-2026-rok/>



Nie ukończyłeś jeszcze 16 lat i kochasz muzykę? **Zaśpiewaj, zagraj albo stwórz własny utwór o Polsce.** Do wyboru aż 5 kategorii: własna piosenka o Polsce, wykonanie (cover) tradycyjnej piosenki o Polsce, remiks, gra na instrumencie, śpiew. Uczestnicy mogą zgłaszać się indywidualnie lub w zespołach. Aby wziąć udział, należy wypełnić formularz zgłoszeniowy i przesłać swoje nagranie do **20 października 2025 roku**.

Formularz zgłoszeniowy i regulamin konkursu:
<https://lajkonik-freiburg.de/pl/konkurs-melodia-emigranta>

fot. materiały promocyjne

V Międzynarodowy Konkurs Fotograficzny „Żywa okładka”

Serdecznie zapraszamy dzieci i młodzież polonijną do udziału w V edycji Międzynarodowego Konkursu Fotograficznego „Żywa okładka” organizowanego przez Szkołę Podstawową im. K. Makuszyńskiego w Piekelniku. W poprzednich edycjach w konkursie wzięło udział prawie 250 uczniów z Polski, ze Stanów Zjednoczonych, z Hiszpanii, Francji, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Islandii, Irlandii, Litwy, Ukrainy, Obwodu Kaliningradzkiego oraz Kazachstanu.

Zadanie konkursowe: wymyśl i stwórz autorską okładkę wybranej książki Kornela Makuszyńskiego. Przygotuj jej wizualizację 3D, uwiecznij ją na fotografii, a następnie zamieść na niej za pomocą dostępnego programu do obróbki zdjęć tytuł oraz autora. Ważne jest, by tworząc okładkę, nie sugerować się istniejącymi już okładkami, nie kopiować ich elementów, ale by w nawiązaniu do treści książki, własnych przemyśleń, skojarzeń, stworzyć okładkę jak najbardziej oryginalną i niepowtarzalną.

Prace należy przysyłać do **10 grudnia 2025 roku** na adres e-mail: piekielnik.konkurs@gmail.com (nazwa przesyłanego pliku powinna zawierać imię i nazwisko autora).

Regulamin konkursu:

<https://www.facebook.com/photo?fbid=1207128077890708&set=pcb.1207129221223927>



NASZA SZKOŁA JEST SUPER!

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej mamy dla Was specjalny konkurs.
NASZA SZKOŁA JEST SUPER!
– tak brzmi jego temat.

Napisz, za co lubisz swoją szkołę? Jaka ona jest? Co ją wyróżnia? Jak zmieniło się Twoje życie dzięki niej? Dlaczego jest dla Ciebie ważna? Opisz również szkolną akcję, najciekawsze wydarzenie w Twojej Szkole w 2025 roku. Opowiedz nam, co ciekawego się u Was działo. Do tekstu dołącz od 3 do 5 zdjęć.

Forma: opis (ok. 1500 znaków) plus 3–5 zdjęć

Termin: do 10 listopada 2025 roku.

Zgłoszenie konkursowe należy przesyłać drogą mailową na adres: cogito@cogito.com.pl lub redakcja@kumpel.com.pl (w temacie: **NASZA SZKOŁA**).

Spośród nadesłanych zgłoszeń wybierzemy najciekawsze, które nagrodzimy książkami i grami oraz publikacją na łamach e-magazynów „Kumpel dla Polonii” lub „Cogito dla Polonii”.

Regulamin konkursu na stronie: bractwogutenberg.pl.

AKCJA „PAMIĘTAJ O WETERANACH” – WSPANIAŁA LEKCJA PATRIOTYZMU



„Ubiegłej jesieni ja, mój brat oraz koledzy i koleżanki z polskiej szkoły wraz z rodzicami wybraliśmy się na polski cmentarz w Doylestown, zwany amerykańską Częstochową, aby wziąć udział w corocznej akcji porządkowania grobów naszych poległych bohaterów. Ten uroczysty dzień na długo zostanie mi w pamięci” – napisała **Victoria Kosmala**, uczennica z **Polskiej Szkoły Doksztalającej im. Henryka Sienkiewicza na Brooklynie w Nowym Jorku**, laureatka konkursu „Razem możemy wszystko! Moje działanie na rzecz Polonii!”.

Reprezentowałam moją szkołę w akcji „Pamiętaj o Weteranach”, której celem jest troska o groby zmarłych weteranów oraz pamięć o tych, którzy walczyli o wolność i niepodległość Polski.

*Patrząc na liczne groby i białych krzyży szeregi
wypełniające cmentarz aż po same brzegi
Stojąc pod ogromnym pomnikiem Mściciela*

Wzruszyłem się ... i była to dla mnie pamiętna niedziela

Na polskim cmentarzu w Doylestown, zwanym amerykańską Częstochową, spoczywają znane postacie, m.in. dowódca dywizjonu 303 Witold Urbanowicz, Tadeusz Anders – brat generała Władysława Andersa, Antoni Szacki – dowódca Brygady Świętokrzyskiej NSZ-ZJ. Spoczywa tam także aż 30 kawalerów orderu Virtuti Militari – najwyższego polskiego odznaczenia wojskowego. Na cmentarzu znajduje się kilka pomników: Mściciela, Żołnierzy Wyklętych, Solidarności, pomnik Bohaterów Walki o Niepodległość i pomnik Smoleński.

Leżą tutaj patrioci, przykłady ducha nieugiętego (...)

Pomnik Mściciela wysoko nad nimi góruje

Grobów naszych poległych bohaterów pilnuje

Ogromnych rozmiarów postać skrzydlatego husarza

Odwagę, czujność i gotowość do walki wyraża



**Lepiej i przyjemniej jest
uczyć się historii w plenerze
niż w szkolnych ławkach.
Akcja „Pamiętaj o Weteranach”
to wspaniałe połączenie
przyjemnego z pożytecznym.**

W akcji tej wzięli udział przedstawiciele harcerstwa, szkół polonijnych i weteranów. Obecny był także wicekonsul RP w Nowym Jorku, przedstawiciele polskich szkół dokształcających w Stanach Zjednoczonych, wicekomendant weteranów Armii Polskiej i Grzegorz Tymiański, prezes Stowarzyszenia Pamięć, który przyczynił się do budowy pomnika Żołnierzy Niezłomnych, autor akcji „Pamiętaj o Weteranach”. Celem tej wspaniałej inicjatywy jest rozbudzenie w młodzieży polskiego pochodzenia poczucia odpowiedzialności za groby polskich bohaterów. Wiele z nich jest opuszczonych, zaniedbanych, a przecież ludzie tam spoczywający tak wiele zrobili dla naszego kraju. Idea dbania o te mogiły trafiła do serc polskiej młodzieży dzięki rodzicom i nauczycielom z polskich szkół, którzy również uczestniczą w tej pięknej akcji.

*Uczniowie szkół polonijnych i nasi harcerze
To jakby kultywowania pamięci rycerze
Odwiedzają regularnie te wojskowe groby
I pomimo że są to dla nich nieznane osoby
To jednak dbają o ten cmentarz w zimie oraz w lecie
Gdyż dzięki tym bohaterom mogą żyć w lepszym świecie*

**Na polskim cmentarzu w Doylestown,
zwanym amerykańską Częstochową, spoczywają
znane postacie, m.in. dowódca dywizjonu 303
Witold Urbanowicz, Tadeusz Anders – brat generała
Władysława Andersa, Antoni Szacki
– dowódca Brygady Świętokrzyskiej NSZ-ZJ.**



Zaczęło się od mszy świętej, którą prowadziło kilku księży przy udziale harcerzy, którzy czytali fragmenty Pisma Świętego, składali dary w uroczystym orszaku oraz dbali o muzyczną oprawę uroczystości, grając na gitarze i pięknie śpiewając. Nie była to zwykła, niedzielna msza, na którą chodzę z rodzicami, ale bardzo podniosłe i piękne nabożeństwo. Kościół był pełen ludzi. Czułam, że dzieje się coś wielkiego, co zostanie na długo w mojej pamięci.

Po mszy świętej udaliśmy się na cmentarz, gdzie rozpoczęliśmy wielkie porządkowanie. Zostaliśmy podzieleni na grupy – każda miała do wykonania jakieś zadanie. Moja grupa czyściła krzyże i grabiła liście. Następnie na wyczyszczonych pomnikach mocno zawiązaliśmy biało-czerwone szarfy, aby nie porwał ich wiatr. Na cmentarzu jest ponad 2300 krzyży, więc pracy było sporo. Dobrze, że było nas tak wiele, uwinęliśmy się w mig.

Po sprzątaniu cmentarza udaliśmy się pod pomnik Mściciela, gdzie zapaliliśmy znicze i w ten sposób złożyliśmy hołd poległym żołnierzom, więźniom niemieckich obozów koncentracyjnych, harcerzom i powstańcom warszawskim, którzy oddali swoje życie za niepodległość Polski.

**Jestem dumna,
że mogłam
coś zrobić
dla naszych
polskich
bohaterów.**

Po pracowitym dniu poszliśmy do stołówki na tradycyjną żołnierską grochówkę z kielbasą, pączki i inne smakołyki. Wszystko nam wyjątkowo smakowało. Mieliśmy poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Byłam po prostu dumna, że mogłam wziąć udział w tej akcji i coś zrobić dla tych bohaterów, którzy uczynili tak wiele dla naszej ojczyzny. Była to dla wszystkich wspaniała lekcja patriotyzmu. Brałam w niej udział po raz drugi, ale mam nadzieję, że nie ostatni. Lepiej i przyjemniej jest uczyć się historii w plenerze niż w szkolnych ławkach. To wspaniałe połączenie przyjemnego z pożytecznym.

*Tę inicjatywę powinno się głosić z najwyższej ambony
Aby wieści o niej rozeszły się na cztery światy strony
A to miejsce zwane Amerykańską Częstochową
Stało się dla naszej młodzieży patriotyzmu odnową*

*Cytaty pochodzą z utworu „Mściciel z Doylestown” autorstwa mojego brata Patricka Kosmali, laureata konkursu „Być Polakiem” w roku 2024.

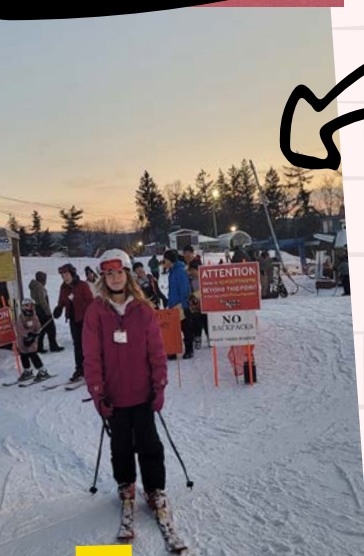
VICTORIA O SOBIE

Urodziłam się i mieszkam w Nowym Jorku. Jestem uczennicą 8 klasy w Polskiej Szkole Doksztalcającej im. Henryka Sienkiewicza na Brooklinie w Nowym Jorku. Miałam 3 lata, gdy moja mama przyprowadzała mnie tutaj do przedszkola. **STARAM SIĘ BYĆ DOBRĄ UCZENNICĄ I CZASAMI UDAJE MI SIĘ ZDOBYĆ TYTUŁ UCZNIĄ MIESIĄCA.**

Biorę też udział w polonijnych konkursach i muszę nieśkromnie się pochwalić, że jestem laureatką kilku z nich. **NALEŻĘ DO POLSKIEJ DRUŻYNY HARCERSKIEJ SZCZYTU GORSKIE.** Spotykamy się raz w tygodniu, a oprócz tego wyjeżdżamy razem na biwaki na weekend, a w czasie wakacji na dwutygodniowe obozy harcerskie.

KĄŻDEGO ROKU LATAMY Z RODZICAMI DO POLSKI I CZUJE SIĘ TAM JAK W DOMU, BO POLSKA JEST MOJĄ DRUGĄ OJCZYZNĄ. Rodzice dbają o to, abyśmy dobrze poznali Polskę, bo jest to ich ojczyzna. **MAMA ZA KAŻDYM RAZEM PLANUJE WYJAZD TAK, ŻYBYŚMY ODWIEDZILI NASZĄ RODZINĘ, ALE I ZOBACZYLI NOWY ZAKĄTEK POLSKI.** Widziałam już Bieszczady, Tatry i Sudety, a także Morze Bałtyckie oraz wiele dużych, pięknych polskich miast, jak i tych mniejszych. Polska jest po prostu piękna wzdłuż i wszerz.

MAM DWIE PASJE: NARCIARSTWO I TANIEC. Nie mogę doczekać się zimy, kiedy będę szusować po górach. Jeżdżę na nartach od 4. roku życia. Natomiast przez taniec mogę wyrazić samą siebie, pokazać swoje emocje. Sprawia mi dużo radości. **NALEŻĘ DO BEDAZZLE DANCE STUDIO NA STATEN ISLAND W NOWYM JORKU.** Razem z grupą taneczną z tego studia jeżdżę na konkursy taneczne, nawet międzynarodowe. W lipcu tego roku zdobyliśmy złoty bilet, dzięki któremu mogliśmy walczyć o pierwsze miejsce z wieloma drużynami. **ZOSTALISMY MISTRZAMI W NASZEJ KATEGORII!**



fot. archiwum prywatne; Creativedia Project, RaulAlmu/Shutterstock.com

POLSKI JĘZYK, ANGIELSKIE ŻYCIE

Nauka polskiego, marzenia o byciu chirurgiem plastycznym, gra na klawirze, drużyna rugby i pieczenie tortów – **Amelia Zamolska** z Halifax pokazuje, że młodość to czas odkrywania pasji i rozwijania się w wielu kierunkach jednocześnie.

Renata Jarecka: Dzień dobry, Amelko. Chciałabym Ci pogratulować przepięknie zdanego – oczywiście na najwyższy możliwy wynik – egzaminu GCSE z języka polskiego, ale to dopiero początek Twoich egzaminów?

AMELIA ZAMOLSKA: Tak, to pierwszy z egzaminów... Przede mną naprawdę ciężki rok, bo oprócz obowiązkowych egzaminów z angielskiego, matematyki, biologii, chemii i fizyki będę miała jeszcze trzy dodatkowe przedmioty: WF, historię i muzykę.



Uwielbiam piec ciasta i robić torty. Zająłam się tym, jak był covid i tak mi się spodobało, że nawet teraz piekę ciasta dla rodziny i znajomych. Po szkole poświęcam też trochę czasu na drużynę rugby w lokalnym klubie, w której gram od roku.

Dla Twoich rówieśników w Polsce może być zaskoczeniem to, że w Wielkiej Brytanii uczniowie mogą zdawać WF. I że to – zdaje się – wcale nie jest taki łatwy egzamin?

Z wychowania fizycznego (ang. PE) pisze się dwa testy. Jeden z nich można nazwać tak naprawdę testem z biologii, ściślej mówiąc z anatomii. To taki typowy test, w którym sprawdza się wiedzę. Natomiast w drugim teście trzeba użyć też trochę wiedzy, ale do poparcia własnej opinii, na przykład przeanalizować, jakie są dyscypliny sportu i ich korzyści. Testy nie są łatwe, ale nie mamy egzaminu praktycznego. Warto jednak zdawać WF, na przykład jeśli się myśli o studiowaniu medycyny.

I ten WF jest Ci potrzebny, bo...

...bo biorę pod uwagę, że zostanę chirurgiem plastycznym. Chciałabym wykonywać operacje celebrytom.

Postrzegam Cię jako wrażliwą osobę, więc trochę mnie zaskakuje, że myślisz o świecie blichtru i poprawianiu urody celebrytów.

Druga część mnie chciałaby pojechać w miejsca, gdzie nie ma szpitali, nie ma lekarzy, nie ma specjalistów, a są wielkie nieszczęścia, wojny i kata-





strofy naturalne. Mogłabym pomagać tam osobom, które przeszły jakiś uraz, żeby ponownie wyglądali pięknie.

Gdy to mówisz, ze swoim pięknym uśmiechem na ustach, już widzę tę wrażliwą część Ciebie i myślę, że może Ci się to udać. A jak się mają do tego jeszcze dwa przedmioty, które wybrałaś na GCSE: historia i muzyka?

Szczerze mówiąc, historia wydała mi się łatwiejsza do zdania niż geografia i tylko dlatego ją wybrałam. Natomiast muzyka to coś, co lubię i co też nie wydaje mi się trudne, szczególnie że od dziesięciu lat gram na klawirze.

Choć mam dwie babcie w okolicy Szczecina, to czuję, że mój dom jest tutaj, w Anglii. Tu chcę studiować i mieszkać w przyszłości, bo w tej kulturze się wychowałam i to jest ta część świata, którą znam i w której czuję się bezpiecznie.

Jeśli na klawirze, to pewnie też występujesz z jakąś orkiestrą?

Tylko ze szkolną orkiestrą – kilka razy w roku mamy koncerty, na które zapraszamy głównie rodziców i bliskich.

Klawir kojarzy mi się z dawniejszą muzyką, a pewnie masz też współczesnych muzycznych idoli?

Jedną z moich ulubionych piosenek jest Selena Gomez. Uwielbiam też Imagine Dragons – nawet tego lata byłam na ich koncercie w Londynie, na którym było wspaniale. Przyznam się także, że lubię polskie... disco polo. Na występach z orkiestrą wykonujemy zarówno trochę standardów, klasyki, jak i część nowocześniejszych utworów zaadaptowanych na orkiestrę. Publiczności podobają się też wykonywane przez nas motywy filmowe, na przykład ostatni hit z „Parku Jurajskiego”.

Lubisz ten film?

Przyznam się szczerze: nie oglądałam go i nie przepadam za filmami. Wolę czytać książki.

Pewnie o Harrym Potterze?

Też, ale nie tylko. Ostatnio czytam po kolei książki Dana Browna. Zaczęłam od „Kodu Leonarda da Vinci” i bardzo mi się spodobał, więc przeczytałam też „Anioły i demony”, „Inferno” i „Zaginiony symbol”.

Masz jeszcze czas na coś więcej?

Tak! Uwielbiam piec ciasta i robić torty. Zająłam się tym, jak był covid i tak mi się spodobało, że nawet teraz piekę ciasta dla rodziny i znajomych. Po szkole poświęcam też trochę czasu na drużynę rugby w lokalnym klubie, w której gram od roku.



Wolałam zdawać polski niż na przykład francuski. Ale oczywiście na języku moje związki z Polską się nie kończą.

Nie znam się na rugby, ale kojarzy mi się z męskim sportem...

Mnie tym sportem zainteresowała Sarah Bern. To świetna zawodniczka rugby, liderka w tej dyscyplinie, ale też zwyczajna, miła osoba, która pokazuje, że dziewczyny mogą odnosić sukcesy w mocnych, wymagających sportach. Jest sobą, nie boi się wyzwań i dzięki temu stała się inspiracją dla wielu młodych ludzi. Pokazuje, że jeśli masz pasję i chęci, możesz naprawdę daleko zajść. Przenoszę sobie jej słowa i na sport, i na życie.





Po GCSE wybiorę szkołę z maturą (Sixth Form) i pójdę w Anglii na studia medyczne, nawet jeśli są drogie.

Polska to dla Ciebie tylko odziedziczony język?

Przekazali mi go rodzice i dodatkowo przygotowywałam się do zdania go na poziomie GCSE. Wolałam zdawać polski niż na przykład francuski. Ale oczywiście na języku moje związki z Polską się nie kończą. Jak są święta, to obchodzimy je zgodnie z polskimi tradycjami. Chętnie też odwiedzamy polski kościół – chodzimy na polskie msze i na imprezy tam organizowane (to tam osłuchałam się z disco polo). Nie wypieram się polskiego pochodzenia, ale żyję też angielskim życiem, bo w angielskiej kulturze się urodziłam. Po GCSE wybiorę szkołę z maturą (Sixth Form) i pójdę w Anglii na studia, nawet jeśli są drogie.

A gdzie zaprosiłabyś polskich krewnych i naszych czytelników?

W moim miasteczku są takie stare, urocze sklepiki, ale nimi się można zachwycić tylko przez chwilę, więc na dłuższą wycieczkę zaprosiłabym wszystkich do Yorku. Nie bez powodu przyjeżdżają tam tysiące turystów, którzy chcą poznać bogatą historię tego miasta zachowaną w tamtejszej architekturze, dobrze pamiętającej czasy średniowiecza, a sięgającej też do czasów wikingów i Rzymian. Tam jest co robić i co oglądać.

Rozumiem Twoją sytuację jako dziewczyny, której rodzice przekazali polskie dziedzictwo, ale urodzonej w Anglii. Życzę Ci więc, byś umiała się w tych dwóch światach odnaleźć i na nich zbudowała własną tożsamość.

Chcesz daleko zająć i podejmujesz wiele wyzwań z pełną świadomością. Pewnie chciałabyś mieszkać w jakiejś wielkiej metropolii jak Londyn?

A właśnie nie. Tam jest za tłoczno, wszystko dzieje się za szybko. Zdecydowanie bardziej odpowiada mi spokojniejsze, wolniejsze tempo życia mojego miasteczka i regionu. Mieszkam w Halifax, a uczę się w Rastrick High School w miasteczku obok, czyli w Brighthouse. Jest mi tu dobrze i mogłabym w przyszłości mieszkać właśnie tutaj, choć zdaję sobie sprawę, że z przerwą na studia, na które będę musiała stąd wyjechać.

A może rozważasz studiowanie i przyszłość w Polsce?

Nie, chcę raczej zostać w Wielkiej Brytanii. Podróżujemy z rodzicami po świecie, bardzo podoba mi się na przykład w Turcji, ale nie myślę o życiu tam. W Polsce też nie będę mieszkać. Choć mam dwie babcie w okolicy Szczecina, to czuję, że mój dom jest tutaj, w Anglii. Tu chcę studiować i mieszkać w przyszłości, bo w tej kulturze się wychowałam i to jest ta część świata, którą znam i w której czuję się bezpiecznie.



fot. archiwum prywatne; inaina/Shutterstock.com

LUDWIKA I FRYDERYK CHOPINOWIE

– RODZĘŃSTWO POŁĄCZONE MUZYKĄ

Kiedy słyszymy nazwisko Chopin, myślimy o Fryderyku, wybitnym polskim kompozytorze, który już jako dziecko zadziwiał talentem. Mało kto jednak pamięta, że miał on niezwykle utalentowaną starszą siostrę **Ludwikę**.

W dzieciństwie Ludwika była uznawana za bardziej uzdolnioną niż Fryderyk! To ona pierwsza zaczęła grać na fortepianie i pisać utwory muzyczne. Gdy brat był mały, często uczyła go, jak czytać nuty i grać proste melodie.



Pierwsza nauczycielka geniusza

LUDWIKA JĘDRZEJEWICZOWA, z domu Chopin, urodziła się w 1807 roku i była najstarszą z czworga dzieci Mikołaja i Justyny Chopinów. Od dziecka wykazywała zdolności literackie, muzyczne i pedagogiczne. To właśnie ona jako pierwsza uczyła małego Fryderyka gry na fortepianie, zanim zaczął pobierać lekcje u profesjonalnych nauczycieli.

Siostra, przyjaciółka, powierniczka

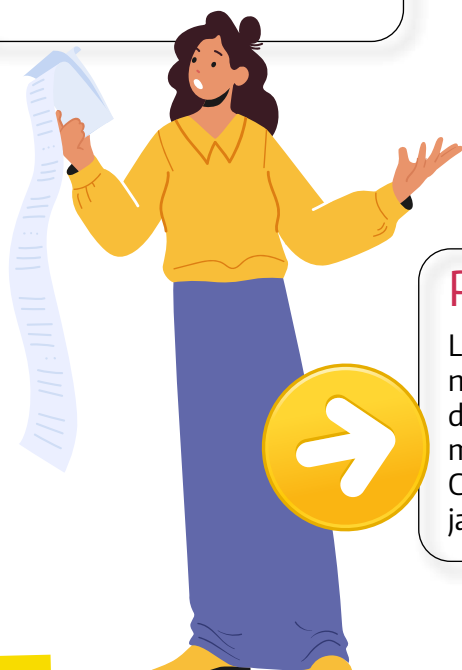
Ludwikę i Fryderyka łączyła bardzo silna więź emocjonalna. Choć każde z nich wybrało inną drogę życiową – Fryderyk wyjechał do Francji, a Ludwika pozostała w Polsce – nigdy nie przestali się wspierać. Prowadzili korespondencję, pełną czułości, troski i wspomnień z dzieciństwa. Gdy nasz kompozytor był ciężko chory na gruźlicę, to właśnie Ludwika jako jedyna z rodziny pojechała do Paryża, by się nim opiekować. Przebywała u jego boku aż do śmierci w 1849 roku.

Opiekunka spuścizny Chopina

Przed śmiercią kompozytor przekazał Ludwice swoją złotą tabakierkę, jedną z nielicznych rzeczy, które uważał za ważne. Symbolicznie oddał jej również prawo do decydowania o swoim dorobku po śmierci. Siostra odegrała więc kluczową rolę w zachowaniu i publikacji jego dorobku. Pomagała porządkować rękopisy, korespondencję i osobiste pamiątki. Dzięki jej staraniom wiele nieznanych wcześniej utworów Fryderyka Chopina zostało opublikowanych i zachowanych dla przyszłych pokoleń.

Pisarka i działaczka społeczna

Ludwika nie ograniczała się tylko do roli siostry słynnego kompozytora. Była nauczycielką, pisarką i tłumaczką, a także aktywnie działała na rzecz edukacji dziewcząt w Królestwie Polskim. Współpracowała z Klementyną z Tańskich Hoffmanową – jedną z pierwszych polskich autorek książek dla dzieci. Choć to Fryderyk zdobył światową sławę, Ludwika również zapisała się w historii jako opiekunka jego dziedzictwa.



fot. domena publiczna/Wikimedia Commons

Piszemy wiersze!

Tegoroczny październik jest poświęcony Fryderykowi Chopinowi, w Polsce odbywa się właśnie XIX **Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina**. A we wrześniu uczniowie **Fundacji Polskie Centrum Edukacji i Kultury Lokomotywa w Amsterdamie – polska szkoła sobotnia**, w której uczy się 125 osób, pisali wiersze o starszej siostrze wybitnego kompozytora – Ludwice Jędrzejewicz (Chopin).

Ludwika była kompozytorką i pisarką. Zdaniem Fryderyka, którego uczyła grać na pianinie, napisała mazurka, „doskonałego, jakiego Warszawa nie tańczyła”. Jej utwory niestety się nie zachowały. Wiersze o starszej siostrze Chopina powstały w ramach konkursu, który ogłosiło Centrum Lokomotywa. Forma i długość były dowolne, lecz utwór musiał się kończyć słowami: „W głowie się nie mieści”. Szyk tego zdania mógł być inny, żeby pasował do rymu. Rodzice mogli podpowiadać rymy, poprawiać błędy. W pisaniu poezji wspierały dzieci i młodzież również nauczycielki, opowiadając o Ludwice i zachęcając do udziału. Ważne było, żeby się bawić poezją po polsku i dać uczniom przestrzeń do współtworzenia polskiej kultury i pamięci narodowej poprzez odzyskiwanie i wyobrażanie sobie historii polskich kobiet. Pomysłodawczynią konkursu była Kasia Lech, profesorka Uniwersytetu Amsterdamskiego, która prowadzi w Lokomotywie zajęcia teatralne. W ramach konkursu powstało 17 wierszy, indywidualnych i grupowych. W tej chwili organizatorzy konkursu wybierają zwycięski utwór, który będzie częścią występu uczniów szkoły na Festiwalu Polskiej Poezji Wierszowisko 2026 w Wijchen pod hasłem: „W głowie się nie mieści”. My mamy zaszczyt przeczytać trzy wspaniałe wiersze.



Victoria Halabura
„xxx”

*Ludwika – strażniczka rodzinnej pieśni,
Najstarsza z siostr w pamięci wiecznej,
To ona listy Brata spisywała,
Jego cierpienia świata oddała.*

*W cichym Warszawy domu rodzinnym,
Niosła mu wsparcie w czasie niewinnym,
A kiedy sława w świat toczyła
To ona jak skała przy nim stała.
Tyle zrobiła dla Fryderyka,
Że w głowie się to nie mieści.*



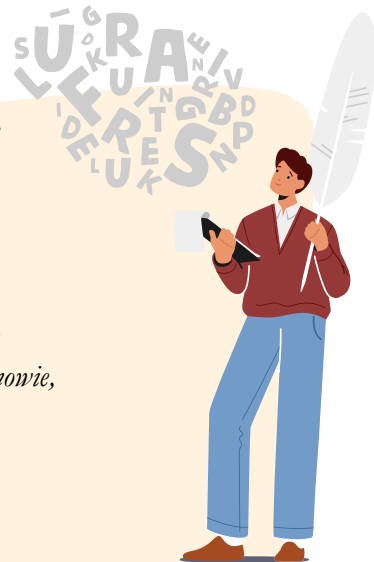
Nikodem Dyl
„Nie mieści się w głowie”

*Ludwika przy bracie zawsze czuwała,
Nigdy go w smutku nie opuszczała.*

*Ciszę mu niosła, gdy muzyka grała...
Słowa otuchy w listach wysyłała.*

*Kiedy Fryderyk grał na pianinie,
Siostra wspierała go w każdej godzinie.*

*Tak wielkiej miłości nie pojmie się w mowie,
Bo to po prostu nie mieści się w głowie!*



Maja Kamińska
„Wiersz o Ludwice Jędrzejewiczowej (Chopin)”

*Ludwika – siostra Chopina kochana,
W muzyce była też utalentowana,
Uczyła go grać, pisała wierszyki,
Jej serce biło w rytm tej muzyki,
Choć świat jej talentów nie doceniał wcale,
Pozostała wierna bratu wytrwale,
Z Paryża serce do Polski przywiozła,
W Świętym Krzyżu je wiernie złożyła
I światu o nim mówiła
Z taką odwagą, siłą i miłością,
Że aż się to nie mieści w głowie.*

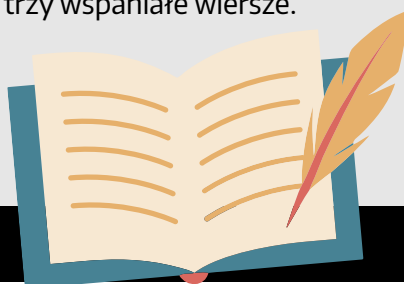
O swoim wierszu opowiada Nikodem Dyl, uczeń Fundacji Polskie Centrum Edukacji i Kultury Lokomotywa w Amsterdamie:

Wiersz napisałem o Ludwice, siostrze Fryderyka Chopina, bo taki był temat konkursu. Chciałem pokazać, że była ważną osobą w jego życiu, że wspierała brata. Fryderyk był wielkim kompozytorem, a Ludwika była mu bardzo bliska. Opiekowała się nim i często mu pomagała.

Udział w konkursie to dla mnie nowe doświadczenie i przygoda. Bardzo się cieszę, że mogłem w nim wystartować.

W polskiej szkole najciekawsze jest to, że mogę uczyć się języka polskiego i ważnych rzeczy o historii polskiej, spotykać się z kolegami, którzy też mówią po polsku. Znam język polski, angielski i holenderski. Korzystam ze swojej wielojęzyczności w domu, w szkole i kiedy rozmawiam z rodziną albo ze znajomymi, którzy posługują się tylko jednym językiem.

fot. archiwum prywatne; Giuseppe Ramos, lemono/Shutterstock.com



ZMIENIAM świat życzliwością!

Tak mówi
Marcelina Maciąg,
tegoroczna maturzystka,
najmłodsza i jedyna
z Polski członkini NATO
Youth Advisory Board.

Ola Siewko: Marcelino, jesteś głosem młodego pokolenia w NATO wspierającym kształtowanie polityki bezpieczeństwa, współpracy międzynarodowej i odporności społecznej. Spośród setek aplikacji wybrano tylko 10 osób – w tym Ciebie. Jak myślisz, co wyróżniało Twoją aplikację?

MARCELINA MACIĄG: Myślę, że moja wieloletnia praca z powołania i z pasji, co zawsze było w moim DNA. I to, że działam od wielu lat w kontekście partycypacji, aktywizacji młodego pokolenia, a także edukacji i zdrowia psychicznego.

Gdy patrzę na Twoje dokonania, nie wierzę, że masz dopiero 18 lat! Robisz tyle wspaniałych rzeczy...

Masz w sobie to poczucie sprawczości?

Tak. Zawsze, cokolwiek robiłam, wierzyłam, że na końcu musi być sprawcze. Gdy byłam przewodniczącą Młodzieżowego Sejmiku Województwa Mazowieckiego, mówiłam radnym, że to, co robimy, nie może być na jedno kopyto, i nie powinno być jednorazowym działaniem, np. jeśli organizujemy konferencję, to nie może skończyć się ona na jednej edycji. Każdy z naszych projektów miał być taki, by mógł, już po naszej kadencji w sejmiku, być kontynuowany, samowystarczalny. Na tej sprawczości polega większość moich projektów.

Opowiesz nam o nich?

Stworzyłam Fundację Kintsugi, której nazwa nawiązuje do określenia japońskiej sztuki naprawiania ceramiki poprzez łączenie jej pękniętych kawałków, co jest metaforą tego, że złamane życie może być ponownie piękne, jeśli na nowo je sklejimy. W ramach mojej Fundacji prowadzę projekt Niebieska Skrzyneczka Zdrowia Psychicznego Dzieci i Młodzieży. To miejsce w szkole, do którego uczniowie mogą napisać anonimowo na karteczce o tym, z czym się zmagają, opisać swoje troski, zarówno te domowe, jak i szkolne. Mogą



DZIŚ POTRZEBA LIDERÓW,
KTÓRZY BĘDĄ BUDOWAĆ SILNE
I ZJEDNOCZONE POKOLENIE, BĘDĄ STAWIAĆ
NA TAKIE CECHY JAK EMPATIA, ŻYCZLIWOŚĆ
I WSPARCIE RÓWIEŚNICZE. SĄDZĘ,
ŻE MAM W SOBIE CECHY LIDERA, KTÓRY
CHCE ZMIENIAĆ ŚWIAT ŻYCZLIWOŚCIĄ
I REWOLUCJĄ ŻYCZLIWOŚCI – TO JEDYNA
REWOLUCJA, KTÓRĄ MOGĘ W MOIM ŻYCIU
SZERZYĆ.



JEŚLI WIERZYSZ
W TO, CO ROBISZ,
TO NA PEWNO MA
TO ZNACZENIE.



wrzucić informacje z prośbą o wsparcie dla siebie, jak i dla ich rówieśników, gdy widzą, że ktoś ma problem. Założmy, Antek z IIIb jest ofiarą przemocy domowej i szkolnej, widać, że jest smutny. Koleżanka z klasy, gdy widzi, że coś dzieje się z kolegą, pisze anonimowy liścik i wrzuca do skrzynki – to może uratować mu życie, bo psycholog szkolny zajrzy do Niebieskiej Skrzyneczki i zareaguje.

Jesteś laureatką licznych nagród, m.in. „Młodzieżowego Nobla”, nagrody „Jestem Liderką”, zdobyłaś tytuł Ambasadora Młodego Pokolenia RP „Wzór do naśladowania”. Znalazłaś się wśród 50 najlepszych młodzieżowych liderów świata w konkursie Global Student Prize 2024, wybrano Cię spośród 11 000 kandydatów z całego globu. I udowadniasz, że można z pasją, życzliwością i mądrością podchodzić do życia. Czym zajmowałaś się w Radzie NATO?

NATO chce być uważane na młode pokolenie, stąd właśnie rada 10 młodych, która pomoże Sojuszowi być organizacją otwartą na potrzeby młodego człowieka. Na końcu 10-miesięcznej kadencji stworzymy specjalne rekomendacje. Tworzymy również network z innymi organizacjami i liderami, którzy chcą i są gotowi zmieniać świat, aby nas łączyć, bo razem jesteśmy silniejsi. NATO potrzebuje nas, by wiedzieć, co jest ważne dla młodego pokolenia.

Dostałaś się na 13 uczelni, w tym na Uniwersytet Stanforda...

Jestem szczęśliwa, że będę studiować w Dolinie Krzemowej, w samym centrum technologii i nowych rozwiązań. Na moim wymarzonym Stanfordinie pierwszy rok jest wspólny, ale na pewno chcę iść potem na politykę i psychologię biznesu. A po studiach zamierzam wrócić do Polski i zmieniać ją na taką, która będzie łączyć, a nie dzielić. I stąd marzenie, by być prezydentką Polski. Kobiety bardzo często mają podejście holistyczne do rozwiązywania problemów, biorą pod uwagę długoterminowe skutki i dobro wszystkich obywateli. Jako kobieta prezydent chciałabym budować mosty między różnymi grupami społecznymi, promując dialog, zrozumienie i współpracę ponad podziałami politycznymi, ale co najważniejsze, działać sprawczo, tworząc tę wymarzoną Polskę, która będzie wspierała potrzebujące grupy, np. kobiety, osoby starsze. Kluczowe dla każdego z nas jest po prostu zacząć. Dobra edukacja jest ważna, ale ważniejsze są umiejętności. Trzeba znaleźć swoje miejsce na świecie, żeby mieć swoją przestrzeń, która będzie dawała nam siłę, pasję, zaangażowanie. Dla mnie tym jest działalność społeczna. Megapasja przekuta w sprawczość. Wszystko to, co robiłam, było zawsze łączeniem pasji z tym, co kocham.

fot. archiwum prywatne; inaina/Shutterstock.com

HISTORIA EMIGRACJI POLAKÓW

Renata Jarecka

ZA WOLNOŚCIĄ, ZA CHLEBEM, ZA MARZENIAMI



Książę Adam Jerzy Czartoryski

Uchodźcy polityczni

W XVIII wieku polscy patrioci stali się uchodźcami politycznymi.

Konfederaci barscy po upadku swojego zrywu przeciw Rosji przed grożącymi im represjami schronili się między innymi w Turcji, Austrii i we Francji. Choć nie były to jeszcze tak wielkie liczby jak później, właśnie wtedy rodziła się tradycja emigracji politycznej.

Wrócić do Ojczyzny często nie było za co, a jeśli ktoś wracał, to nie w chwale dorobienia się majątku, lecz zupełnego bankructwa. Los pechowych emigrantów, którzy zamiast szczęścia znaleźli biedę i rozpacz, opisywali polscy pisarze, na przykład Henryk Sienkiewicz w noweli „Za chlebem”.

Dziś mieszkacie na całym świecie – w Europie, Ameryce, Australii. Macie łatwy kontakt z Polską przez Internet i samoloty, ale wasi przodkowie nie mieli takiej możliwości. Poznajcie ich historię – odwagi, pracy, tęsknoty, ale i sukcesu.

Początki polskich wędrówek

O jakim czasie można powiedzieć, że był to początek emigracji naszych przodków? Trudno powiedzieć, bo zawsze zdarzało się, że ktoś opuszczał swoje miejsce zamieszkania z powodu wojny albo poszukiwania lepszego miejsca do życia, przygód lub skarbów. Były to jednak pojedyncze osoby. Prawdziwe fale wyjazdów zaczęły się dopiero w XVIII wieku, kiedy po rozbiorach Polski i kolejnych powstaniach narodowych wielu patriotów musiało uciekać przed represjami.



Teofil Kwiatkowski, „Polonez Chopina – (Bal w Hôtel Lambert w Paryżu)”, Muzeum Narodowe w Poznaniu

Wielka Emigracja – romantyczna tułaczka

Po klęsce powstania listopadowego (1830–1831) około **50 tysięcy Polaków** udało się na emigrację, głównie do Francji. Nigdy dotąd swoich rodzinnych majątków nie opuściło aż tyle osób, dlatego ta emigracja zyskała przydomek „wielkiej”. Byli wśród emigrantów wybitni twórcy epoki romantyzmu – **Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Fryderyk Chopin, Cyprian Kamil Norwid**, a także politycy, wojskowi i naukowcy.

Na emigracji rodziła się polska kultura i polityka XIX wieku: powstawała literatura, prasa, sztuka, działały organizacje niepodległościowe. Emigranci nie tylko tęsknili za ojczyzną, ale i aktywnie działali na rzecz odzyskania niepodległości.

Hôtel Lambert

– „nieoficjalna ambasada Polski”

Najważniejszym ośrodkiem politycznym Wielkiej Emigracji stał się **Hôtel Lambert** w Paryżu. Była to rezydencja księcia **Adama Jerzego Czartoryskiego**, który po upadku powstania został skazany przez cara na śmierć. By uniknąć wyroku, wybrał życie na emigracji.

W Hôtelu Lambert spotykali się politycy, działacze i artyści. To tam planowano spiski, dyskutowano o przyszłości Polski, organizowano pomoc dla rodaków. Rezydencja pełniła rolę **nieoficjalnej ambasady państwa, którego nie było na mapie**, ale żyło w sercach Polaków.

Hôtel Lambert to także miejsce kultury – organizowano tam bale i spotkania, a artyści (jak kompozytor Fryderyk Chopin czy malarz Teofil Kwiatkowski) tworzyli swoje dzieła. Przez wiele lat francuska siedziba polskich emigrantów symbolizowała **determinację polskich elit, które z dala od kraju wciąż walczyły o jego wolność**.



„Za chlebem”

– emigracja zarobkowa

Od połowy XIX wieku pojawiło się nowe zjawisko – **emigracja zarobkowa**. Po uwłaszczeniu wielu chłopów nie było w stanie utrzymać się z małych gospodarstw. Ruszali więc do miast albo za granicę. Warunki życia w zatłoczonych fabrykach i suterenach były trudne, a jednak nadzieja na lepszy los pchała ich coraz dalej.

Między 1870 a 1914 rokiem z ziem polskich wyjechało około 3,5 miliona osób – do Niemiec, Francji, Belgii, ale także do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii czy do Australii. Nieprzypadkowo mówiono o tej emigracji „za chlebem” – bo Polakom dosłownie brakowało najbardziej podstawowych artykułów do utrzymania się.



Polscy emigranci w Stanach Zjednoczonych, początek XX wieku

Najważniejsze kierunki emigracji zarobkowej w XIX wieku

- Niemcy** – wielu Polaków pracowało w Berlinie, przy budowie kolei, mostów i fabryk. W Zagłębiu Ruhry nasi rodacy stanowili aż 1/3 górników.
- Stany Zjednoczone** – falę emigracyjną do tego kraju z połowy XIX wieku (od kiedy do Stanów Zjednoczonych włączono Teksas) nazwano „gorączką teksaską”. Jedną z pierwszych grup osiedleńców, kierowaną przez księdza Leopolda Moczygembę, przybyła tam ze Śląska. Do 1914 roku mieszkało w Stanach już ponad milion rodaków. Najwięcej osiedlało się w Chicago, Nowym Jorku i Pensylwanii, podejmując pracę w kopalniach, rzeźniach, stoczniach, hutach i fabrykach. Kobiety zatrudniały się zaś jako służące oraz w hotelach i fabrykach włókienniczych.
- Brazylia i Argentyna** – tzw. „gorączka brazylijska” przyciągała pod koniec XIX wieku obietnicą darmowej ziemi i lepszego życia. Osiedlano się między innymi w stanie Parana i Rio Grande do Sul, zakładając zwarte polskie kolonie. Nie wszystkim jednak los sprzyjał w ich nowych miejscach osiedlenia.

Trudny los emigrantów

Podróż w nieznane nie była łatwa. Sprzedawano dobytek, by kupić bilet na statek. Warunki już w długiej drodze były ciężkie – ciasnota, choroby, głód. Po przybyciu emigranci musieli zmierzyć się z barierą językową, brakiem doświadczenia w pracy przemysłowej, tęsknotą za ojczyzną. Wrócić do Ojczyzny często nie było za co, a jeśli ktoś wracał, to nie w chwale dorobienia się majątku, lecz zupełnego bankructwa. Los pechowych emigrantów, którzy zamiast szczęścia znaleźli biedę i rozpacz, opisywali polscy pisarze, na przykład Henryk Sienkiewicz w noweli „Za chlebem”.

CZY WIESZ, ŻE...

Fryderyk Chopin nigdy nie wrócił do Polski po wyjeździe w 1830 roku. Zmarł w Paryżu w 1849 roku, a do Warszawy wróciło tylko jego serce.



Siła wspólnoty

Mimo trudności Polacy zakładali własne szkoły, parafie, gazety i organizacje. To właśnie dzięki tej wspólnocie emigranci zachowali język, tradycję i poczucie więzi z ojczyzną.

CZY WIESZ, ŻE...

Dziś w Chicago mieszka około 1,2 miliona osób polskiego pochodzenia – to drugie co do wielkości skupisko Polaków na świecie (po Warszawie)!

Jednym z pierwszych polskich podróżników był niejaki Jan z Kolna. Według legendarnych przekazów do wybrzeży Ameryki dotarł w 1476 roku, a więc... kilkanaście lat przed Kolumbem!

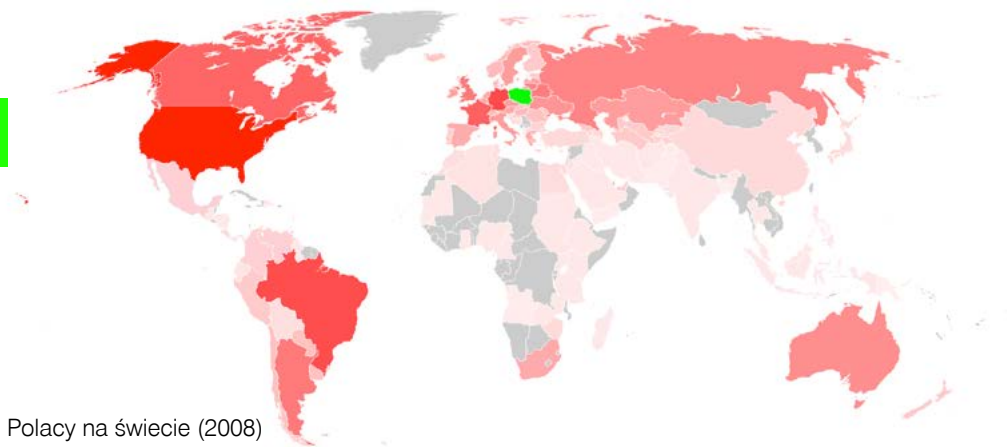
Dlaczego ta historia jest ważna dla ciebie?

Dziś młodzi Polacy mieszkają na całym świecie – w Europie, Ameryce, Australii. Macie łatwy kontakt z Polską przez Internet i samoloty, ale wasi przodkowie nie mieli takiej możliwości. Wyjeżdżając, często żegnali się z ojczyzną na zawsze.

Historia emigracji to historia odwagi, pracy, tęsknoty, ale i sukcesu. Polonia stała się potężną wspólnotą, która do dziś łączy miliony Polaków na wszystkich kontynentach.



Jan z Kolna – posąg na Wałach Chrobrego w Szczecinie



Polacy na świecie (2008)

Emigracja w XX wieku

Historia emigracji nie kończy się na XIX wieku. W XX stuleciu wyjazdy Polaków wiązały się z wojnami, prześladowaniami i zmianami granic. W czasie II wojny światowej tysiące Polaków walczących w armii generała Andersa po wojnie nie wróciło już do kraju i osiedliło się m.in. w Wielkiej Brytanii. W 1968 roku wyjechali polscy Żydzi – wśród nich wielu naukowców i artystów, którzy musieli zaczynać życie od nowa w Danii, Szwecji, Stanach Zjednoczonych czy w Izraelu. Z kolei w latach 80. XX wieku tysiące „Solidarnościowców” znalazło się na emigracji w Kanadzie, Stanach i Australii, gdzie powstały silne ośrodki polonijne.



Polonia w Chicago

Słowniczek migracyjny

- DEPORTACJA** – przymusowe przesiedlenie najczęściej całej grupy osób z powodów politycznych albo wydalenie cudzoziemca z jakiegoś kraju.
- EMIGRACJA** – opuszczenie miejsca zamieszkania w celu osiedlenia się w innym kraju.
- IMIGRACJA** – przyjazd z zagranicy na pobyt czasowy lub w celu zamieszkania na stałe.
- KATORGA** – zesłanie połączone z przymusową, ciężką fizycznie pracą bez wynagrodzenia i osadzeniem w specjalnych więzieniach dla katorżników.
- REPATRIACJA** – zorganizowana przez władze akcja przesiedlenia do kraju obywateli (np. jeńców wojennych, osób przymusowo przesiedlonych), którzy wskutek zmian granic lub działań wojennych znaleźli się na terytorium innych państw.
- UCHODŹCA** – osoba, która musiała opuścić teren, na którym mieszkała ze względu na zagrożenie życia, zdrowia lub wolności (najczęściej związane z walkami zbrojnymi, prześladowaniami religijnymi bądź z powodu rasy czy przekonań politycznych).
- ZESŁANIE** – kara polegająca na przymusowym przesiedleniu, z reguły do rejonu znacznie oddalonego od miejsca zamieszkania, znajdującego się pod kontrolą władz stosujących tę karę. Przeważnie jako miejsce zesłania władze wybierały obszary słabo zasiedlone i o niskim stopniu rozwoju cywilizacyjnego.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons; Roberto Galan, Golden Sikorka, denayunebgt, mentalmind, GRACIELLADEMONNE, Nak Anna, Massimo Parisi/Shutterstock.com

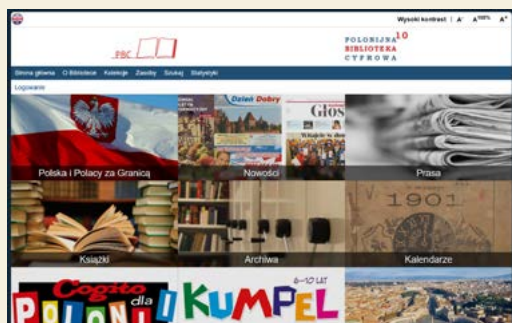
ŚLADY POLSKIEJ EMIGRACJI

– MIĘDZY PORTEM A PAMIĘCIĄ CYFROWĄ

Muzeum Emigracji w Gdyni i Polonijna Biblioteka Cyfrowa to dwa wyjątkowe projekty, które dokumentują losy polskich emigrantów – jeden w murach zabytkowego dworca morskiego, drugi w przestrzeni wirtualnej.

Polonijna Biblioteka Cyfrowa – kapsuła czasu Polonii

Jesteście ciekawi historii Waszych przodków? Zajrzyjcie na portal **www.pbc.uw.edu.pl**. Polonijna Biblioteka Cyfrowa to unikalne, w pełni internetowe archiwum, które łączy przeszłość z teraźniejszością – i Polaków rozsiansych po całym świecie z ich kulturowymi korzeniami. Powstała z myślą o tym, by gromadzić, digitalizować i udostępniać zasoby tworzone przez Polonię, jak również materiały dotyczące życia polskich emigrantów poza granicami kraju.



To miejsce, w którym można zanurzyć się w bogaty świat polskich czasopism, książek, pamiętników, fotografii, dokumentów i prasy emigracyjnej – często trudno dostępnych w bibliotekach czy w archiwach tradycyjnych. Wszystko zostało udostępnione bezpłatnie, można korzystać z każdego zakątka globu, przez kilka kliknięć myszką.

Biblioteka pełni nie tylko funkcję informacyjną, ale także symboliczną. Jest cyfrowym domem dla dziedzictwa Polonii – tej, która w XIX wieku opuszczała Galicję, Mazowsze i Wielkopolskę w poszukiwaniu chleba, jak i tej, która po II wojnie światowej czy w czasach PRL budowała życie na obczyźnie z wyboru lub z przymusu. To przestrzeń, gdzie przeszłość przemawia głosami emigracyjnych gazet z Chicago, Londynu czy Buenos Aires.

Tutaj możecie poczytać zbiory prasy diaspory polskiej, które są prawdziwymi kapsułami czasu chroniącymi to, co ulotne – aktywność społeczną, polityczną i kulturalną Polonii. Są tu też do poczytania wszystkie numery „Cogito dla Polonii” i „Kumpla dla Polonii”, które pokazują życie współczesnej nastoletniej i dziecięcej Polonii.

Kustoszem i pomysłodawcą Polonijnej Biblioteki Cyfrowej jest prof. dr hab Dariusz Kuźmina.

Muzeum Emigracji w Gdyni – podróż śladami tych, którzy ruszyli w świat

W samym sercu portowej Gdyni, w historycznym budynku zabytkowego dworca morskiego, znajduje się miejsce, które opowiada jedną z najważniejszych, a zarazem najbardziej poruszających historii nowoczesnej Polski – historię emigracji. Wystawa stała w Muzeum Emigracji w Gdyni prowadzi nas przez ponad 200 lat migracji z ziem polskich. Wędrując przez sale muzealne, można poczuć się jak jeden z pasażerów transatlantyku – przechodzimy symbolicznie przez dworce kolejowe, hale odpraw, pokłady statków i imigracyjne punkty kontrolne, by ostatecznie znaleźć się w nowym świecie: w Ameryce, Australii, Niemczech, Kanadzie czy w Brazylii. Multimedialne prezentacje, archiwalne nagrania i autentyczne pamiątki (jak bilety, kufry, listy, fotografie) pozwalają lepiej zrozumieć, czym była i czym nadal jest emigracja. Szczególne wrażenie robi makietę legendarnego „Batorego” – jednego z najważniejszych statków w dziejach polskiej floty pasażerskiej. Wystawa porusza też temat współczesnych migracji – tych po 2004 roku, kiedy wielu młodych Polaków wyjechało do krajów Unii Europejskiej w poszukiwaniu pracy i lepszego życia.



Pamiętamy o Rychezie – pierwszej królowej Polski

Pierwsza sesja zdjęciowa, w klasie, została przyjęta euforycznie. Zwłaszcza przez Victorię wcielającą się w rolę królowej. Druga sesja to efekt wycieczki do ruin zamku Tomburg, w której brali udział uczniowie szkoły polskiej w Kolonii.

Uczniowie z Niemiec upamiętnili tysiąclecie koronacji pierwszej królowej Polski, uczestnicząc w zajęciach poświęconych Rychezie i jej czasom.

Tysiąc lat temu, w roku 1025, odbyły się w Polsce trzy koronacje. Pierwszym królem Polski został Bolesław Chrobry. Wkrótce jednak po koronacji zmarł. Jego syn Mieszko II oraz jego małżonka Rycheza Lotaryńska koronowali się jeszcze w tym samym roku. O ile wspominano o roli pierwszej koronacji Bolesława i czasem jego syna, to nikt nie chce pamiętać o pierwszej królowej Polski i jej znaczeniu dla naszej historii.

Rycheza Lotaryńska, siostrzennica cesarza Ottona III i wnuczka cesarza Ottona II i cesarzowej Teofano, urodziła się niedaleko Bonn, na zamku Tomburg. Zmarła w klasztorze w Brauweiler, a pochowana jest w katedrze w Kolonii.

Uczniowie z Niemiec upamiętnili tysiąclecie koronacji pierwszej królowej Polski, uczestnicząc w zajęciach poświęconych Rychezie i jej czasom. W trakcie tych lekcji poznawali początki istnienia państwa polskiego, wykonywali witraże z wizerunkiem Rychezy i denary Chrobrego, które powstawały z ciastoliny, a potem malowali je na złoto i ozdabialiśmy wizerunkiem ptaka (orła/pawia/kury – historycy spierają się do dziś, jaki ptak tam widnieje). Odbyły się także sesje zdjęciowe pary królewskiej – Mieszka i Rychezy. Zdjęcia robiono w klasie oraz w plenerze – w ruinach zamku Tomburg, miejscu narodzin królowej, gdzie znajduje się także pamiątkowa tablica jej poświęcona.



Malowaliśmy witraże z podobizną królowej Rychezy, zaczerpniętą z jej pieczęci, na której znajduje się również napis: Richeza regina (królowa Rycheza). Uczniowie dowiedzieli się, że językiem urzędowym w średniowiecznej Polsce była łacina. Pieczęć ta to obecnie najstarsza zachowana historyczna pieczęć polskich władców – pochodzi z okresu panowania Rychezy w Polsce (1025–1034).

Pracuję jako nauczyciel języka polskiego (z elementami historii, geografii i kultury Polski) jako języka kraju pochodzenia w ramach niemieckiego systemu edukacji (HSU – Herkunftssprachlicher Unterricht). Prowadzę popołudniowe zajęcia w czterech punktach nauczania/czterech szkołach z uczniami polskiego pochodzenia z okolicznych szkół. Uczniowie są w wieku 6–16 lat (klasy od 1 do 10). Większość uczniów (zwłaszcza młodszych) lubi te zajęcia z kilku powodów. Przede wszystkim są one prowadzone w języku, jaki znają z domu. Po drugie spotykają się tutaj z rówieśnikami, z którymi nawiązują znajomości i przyjaźnie, również w rodzinnym języku. Na zajęciach poznają nie tylko „typowe” rzeczy jak litery, ortografia, literatura polska, ale także bawią się, uczą piosenek i wierszy, oglądają polskie filmy, nagrywają bajki i wiersze/wierszyki po polsku. Gdzieś na końcu... może lubią też trochę swojego nauczyciela.

Andrzej Grodzki, nauczyciel polonijny z Niemiec

fot. archiwum prywatne; RaulAlmu/Shutterstock.com



Halo, redakcja! Chcę przeprowadzić wywiad...



Jak przeprowadzić wywiad, który nie będzie nudny, sztywny ani „na zaliczenie”?
Jak nie zamęczyć rozmówcy
i co zrobić, żeby to nasz tekst przyciągał uwagę od pierwszego zdania?
Podpowiadamy krok po kroku. Gotowi?
To zaczynamy!

Marzycie o tym, by pracować w polonijnych mediach? Świetnie! Możecie współpracę zacząć już teraz, choćby pisząc do „Cogito dla Polonii”©, możecie też tworzyć gazetkę szkolną! Dlaczego warto? Bo to świetny sposób, by rozwijać swoje umiejętności językowe i poznawać ciekawe osoby z otoczenia.



WYBIERZ ODPOWIEDNIĄ OSOBĘ

Najpierw zastanów się, kogo chcesz zaprosić do rozmowy. Piszesz dla szkolnej gazetki, a ostatnio głośno o twoim koleździe, laureacie konkursu „Być Polakiem” – może z nim przeprowadzisz wywiad? Twoim rozmówcą może też być: nauczyciel, który pasjonuje się czymś nietypowym, rodzic, który przyjechał właśnie z Polski i ma ciekawą historię, a może lokalny artysta, sportowiec albo działacz polonijny. Ważne, żeby to była osoba, która może podzielić się czymś interesującym dla czytelników.

PRZEMYŚL TEMAT ROZMOWY I SKONTAKTUJ SIĘ Z ROZMÓWCĄ

Pomyśl, o czym chciałbyś z nim rozmawiać. On może cię o to zapytać już podczas umawiania się na wywiad. Przygotuj się też na pytanie, ile będzie trwała rozmowa. Przemyśl formę wywiadu (rozmowa „face to face”, telefoniczna, listowna, a może korespondencja mailowa?). Tu od razu uwaga: najlepiej wyjdzie wywiad robiony osobiście, będziesz mógł obserwować reakcje rozmówcy i dostosowywać się do nich, zadając nowe pytania. W zależności od tego, kim jest rozmówca, kontakt możesz znaleźć:

- **na stronie internetowej** (np. szkoły, organizacji, firmy, artyści, pisarza)
- **w mediach społecznościowych** (Facebook, Instagram, LinkedIn – zawsze pisz grzecznie i z szacunkiem)
- **przez e-mail** (to najczęściej najlepsza droga)
- **przez nauczyciela lub rodzica** – mogą ci pomóc albo znają osobę, z którą chcesz rozmawiać

Jeśli to osoba znana, np. artysta, dziennikarz, sportowiec – często ma swojego agenta lub asystenta. Szukaj na stronie, profilu artysty zakładki: „Kontakt” lub „Współpraca medialna”.

JEŚLI ROBISZ WYWIAD
DO GAZETKI SZKOLNEJ
W POLONIJNEJ SZKOLE,
TO MASZ SUPERMOC: JĘZYK,
KULTURĘ I CIEKAWOŚĆ ŚWIATA
W DWÓCH WYMIARACH!



PRZYKŁAD WIADOMOŚCI (DO OSOBY ZNANEJ)

Temat: Prośba o krótki wywiad do szkolnej gazetki

Szanowna Pani/Szanowny Panie,
nazywam się [Twoje imię i nazwisko], jestem uczniem klasy [nazwa klasy]
w [nazwa szkoły polonijnej] w [miasto/kraj].

Współpracuję z gazetką szkolną i chciałabym/chciałbym przeprowadzić krótki
wywiad z Panią/Panem o [temat rozmowy, np. o pasji, życiu poza granicami
Polski, inspiracjach itp.].

Wywiad byłby dla mnie i moich kolegów wielką inspiracją – uczymy się języka
polskiego w naszej szkole i bardzo cenimy polskie sukcesy na świecie.

Rozmowa mogłaby odbyć się w dogodnej dla Pani/Pana formie – np. mailowo,
przez Zoom lub telefonicznie.

Z góry dziękuję za rozważenie mojej prośby i serdecznie pozdrawiam,
[Twoje imię i nazwisko]

[e-mail kontaktowy lub dane nauczyciela prowadzącego]

ZRÓB TZW. RESEARCH

Dowiedz się czegoś o rozmówcy – możesz zapytać nauczycieli, poszukać informacji w Internecie albo porozmawiać z osobami, które go znają. Jeżeli twój rozmówca jest pisarzem, przeczytaj jego książki, jeśli aktorem, obejrzyj filmy i spektakle, w których zagrał, poczytaj recenzje, wywiady z twoim rozmówcą. Nie możesz robić wywiadu nieprzygotowany! To niewybaczalny błąd dziennikarza!



ZADAWAJ PYTANIA PROSTE I ZROZUMIAŁE

Jedno pytanie = jedna myśl. Zacznij od prostych, lekkich pytań, żeby „rozgrzać” rozmowę. Trudniejsze pytania zostaw na później. Pytania typu „Czy lubi Pan pracować w szkole?” prowadzą do krótkich odpowiedzi „tak” lub „nie” i kończą temat. Zadawaj pytania otwarte: „Co najbardziej lubi Pan w pracy w szkole?” lub „Jak wyglądał Pana pierwszy dzień?”.

JAK ZAMIENIĆ PYTANIA ZAMKNIĘTE NA OTWARTE?

Pytanie zamknięte	Pytanie otwarte
Czy lubi Pan swoją pracę?	Co najbardziej lubi Pan w swojej pracy?
Czy przyjechał Pan z Polski?	Jak wyglądała Pana droga do życia za granicą?
Czy mówi Pan w domu po polsku?	W jakich sytuacjach używa Pan języka polskiego w domu?
Czy uważa Pan, że język polski jest trudny?	Jakie są największe wyzwania w nauce języka polskiego według Pana?

MOŻESZ PRZEDSTAWIĆ ROZMÓWCĘ W KILKU ZDANIACH, DODAĆ KRÓTKI KOMENTARZ OD REDAKCJI, PODKREŚLIĆ CIEKAWY CYTATY, ZASTOSOWAĆ POGRUBIENIA LUB RAMKI, BY ZWRÓCIĆ UWAGĘ NA WAŻNE FRAGMENTY. PAMIĘTAJ O POPRAWNOŚCI JĘZYKOWEJ I INTERPUNKCJI – POPROŚ NAUCZYCIELA, BY SPRAWDZIŁ TEKST PRZED PUBLIKACJĄ.



PRZEPROWADŹ I SPISZ ROZMOWĘ

Możesz umówić się na wywiad na żywo (np. podczas przerwy w szkole lub po lekcjach), online (np. przez Zoom, Teams albo telefon), pisemnie (jeśli rozmówca woli odpowiedzieć na pytania e-mailem). W czasie rozmowy słuchaj uważnie, czyli nie przerywaj. Zadawaj dodatkowe pytania, jeśli coś cię zaciekawi, zapisuj lub nagrywaj odpowiedzi (z pozwoleniem rozmówcy!). Następnie spisz swój wywiad. Musisz skomponować ciekawy tekst, zrezygnować ze zbędnych pytań, odpowiedzi. Możesz skrócić, a nawet poprzestawiać wypowiedzi rozmówcy, tak by tworzyły logiczną, ciekawą całość. Po spisaniu wywiadu nadaj mu ciekawy, nie za długi tytuł. Może to być np. intrygujący fragment wypowiedzi twojego bohatera. Pamiętaj o odpowiednim zapisie rozmowy, pytania muszą być wyraźnie wyodrębnione od odpowiedzi, musi być wiadomo, kto co mówi. Wypowiedzi dziennikarza muszą być znacznie krótsze od wypowiedzi rozmówcy.



AUTORYZUJ I PUBLIKUJ

Prześlij lub odczytaj rozmówcy to, co napisałeś, może zechce coś zmienić, wygładzić w wypowiedziach. To czas na sprawdzenie dat, nazwisk, uściślenie, doprecyzowanie wypowiedzi, wygładzenie stylu. Przed autoryzacją dobrze jest zrobić redakcję i korektę tekstu. Po poprawkach, opatrzeniu wywiadu zdjęciami (które też podlegają autoryzacji) możesz już tekst opublikować.



PRZYKŁADOWE PYTANIA DO WYWIADU Z NAUCZYCIELEM

1. **Co skłoniło Panią do związania się z polonijną społecznością?** (Pytanie otwierające, pozwala opowiedzieć o motywacjach i własnej historii.)
2. **Jak wyglądał Pani pierwszy dzień w naszej szkole (albo: w nowym kraju)?** (Zachęca do osobistych wspomnień i refleksji.)
3. **Co najbardziej lubi Pani w swojej pracy w szkole?** (Uniwersalne pytanie, które pasuje do każdego rozmówcy.)
4. **Jakie wyzwania napotkała Pani, ucząc się lub pracując poza Polską?** (Dotyczy doświadczeń polonijnych – ważny temat w gazecie polskiej szkoły.)
5. **Czy są jakieś tradycje, które stara się Pani przekazywać młodszemu pokoleniom?** (Pytanie o kulturę, rodzinę, wartości.)
6. **Jakie ma Pani pasje lub zainteresowania poza szkołą?** (Pomaga pokazać rozmówcę jako osobę z życia codziennego.)
7. **Czy jest coś, co chciałaby Pani przekazać uczniom polonijnym?** (Bardziej refleksyjne pytanie, może zakończyć wywiad.)
8. **Jakie różnice zauważa Pani między Polską a krajem, w którym mieszkamy?** (Ciekawe pytanie kulturowe.)
9. **Co według Pani daje uczniom nauka języka polskiego?** (Pytanie o sens edukacji w szkołach polonijnych.)
10. **Czy ma Pan jakąś śmieszna lub zaskakującą historię związaną ze szkołą lub z Polską?** (Lżejszy akcent – idealny na koniec, może dodać wywiadowi humoru lub luzu.)

NIE BÓJ SIĘ PYTAĆ NIETYPOWO,

TO WŁAŚNIE TAKIE LŻEJSZE PYTANIA TWORZĄ NAJLEPSZE MOMENTY ROZMOWY:

Gdyby mogła Pani zamienić się miejscami z kimś na jeden dzień – kto by to był i dlaczego?

Jakie byłyby Pana supermoce, gdyby był Pan bohaterem z komiksu?

Jakie trzy rzeczy zabrałaby Pani na bezludną wyspę?

Jaki był Pana ulubiony przedmiot w szkole – i dlaczego właśnie ten?

Czy jest jakaś potrawa z dzieciństwa, za którą Pani tęskni?

Gdyby mógł Pan cofnąć się do dowolnej epoki historycznej – gdzie i kiedy by to było?

Jakie było Pani pierwsze hobby z dzieciństwa?

Czy kiedyś coś bardzo się Panu nie udało, ale dziś wspomina to Pan z uśmiechem?

Co by Pani zrobiła, gdyby przez jeden dzień wszystko było dozwolone?

Jaką piosenkę puściłby Pan jako swój „muzyczny podpis”?



GRAMY PIERWSZE SKRZYPCE?



Choć nie każdy gra na instrumencie, większość z nas używa frazeologizmów muzycznych, często nawet o tym nie wiedząc! Co powiecie na mały koncert językowy?

„Śpiewać komuś do ucha”

Marcel od dawna marzył, by siedzieć z najlepszym kolegą – Olkiem – w ostatniej ławce przy oknie. Niestety, była już zarezerwowana... przez Amelię, która jako pierwsza zgłosiła się do nauczycielki. – Amelka, wiesz... nikt tak dobrze nie czyta jak ty – zagadał Marcel z uśmiechem. – A przecież w pierwszej ławce pani lepiej słyszy. Może byś się zamieniła?

Przez kolejne dwa dni Marcel **śpiewał koleżance do ucha** – komplementy, żarty, drobne przysługi.

W końcu ta ustąpiła. – Proszę bardzo – powiedziała z przekąsem. – Ale pamiętaj, Marcel – nie każda piosenka jest szczerą. Zapamiętaj: „**śpiewać komuś do ucha**” = **szeptać komuś miłe rzeczy, by go przekonać lub zyskać jego przychylność** – czasem w sposób nieszczerzy lub manipulacyjny.

„Zagrać komuś na nerwach”

Uczniowie pisali kartkówkę z historii Polski. Tylko jeden dźwięk niósł się po sali: klik... klik... klik... To Patryk bezmyślnie klikał długopisem.

Raz, drugi, dziesiąty... aż Lena, siedząca obok, nie wytrzymała. – Możesz przestać?! – syknęła, zerkając w jego stronę. – **Grasz mi na nerwach jak cała orkiestra!**

Chłopak się zaczerwienił i szybko schował długopis do piórnika.

Frazeologizm „**zagrać komuś na nerwach**” oznacza: mocno kogoś zdenerwować, szczególnie powtarzalnym lub irytującym zachowaniem.



„Fałszywa nuta”

W klasie 8 trwały przygotowania do apelu. Marta, która zazwyczaj nie brała udziału w występach, nagle zgłosiła się do recytacji. Wszyscy byli zaskoczeni, a jeszcze bardziej, gdy Iga, zazwyczaj złośliwa wobec Marty, nagle zaczęła ją chwalić: – Masz świetny głos, naprawdę powinnaś częściej występować – powiedziała z uśmiechem. Marta spojrzała na nią niepewnie. Coś tu nie grało... Jej intuicja podpowiadała jedno: w tym komplemente była fałszywa nuta. I rzeczywiście – dwa dni później okazało się, że Iga sama chciała recytować ten sam wiersz i próbowała przekonać Martę, by zrezygnowała. Co oznacza więc „**fałszywa nuta**”? W muzyce – błąd. W życiu – **coś nieszczerego, niepasującego do sytuacji**. Tak mówimy, gdy **coś nie brzmi dobrze – dosłownie lub w przenośni**.





„Grać pierwsze skrzypce”

W klasie licealnej przygotowywano przedstawienie na Dzień Nauczyciela. Początkowo wszystko miało być ustalane wspólnie, ale... szybko okazało się, że Hania **gra pierwsze skrzypce**. To ona wybrała scenariusz. To ona podzieliła role. To ona decydowała o dekoracjach i muzyce. Nawet nauczycielka, pani Aneta, czasem patrzyła na uczennicę z uznaniem... i lekkim rozbawieniem.

– Niech zgadnę – zażartował Kuba – i teksty dla wszystkich też napisałaś sama?

– Prawie! – uśmiechnęła się Hania z dumą.
– Ale spokojnie, dam wam chwilę na poprawki.

Choć przedstawienie zapowiadało się świetnie, każdy wiedział, że to Hania gra pierwsze skrzypce w tym zespole.

Frazeologizm „**grać pierwsze skrzypce**” pochodzi z języka muzyki orkiestrowej. Pierwsze skrzypce to najważniejszy instrument w orkiestrze – prowadzi, wyznacza rytm i melodię. To powiedzenie więc oznacza: **być najważniejszą osobą w grupie, przewodzić, mieć decydujący głos**. Dotyczy kogoś, kto dominuje lub przejmuje inicjatywę w działaniach zespołowych.



„Kłamać jak z nut”

– Naprawdę nie mogłem się nauczyć! – tłumaczył Michał, oddając pustą kartkę po sprawdzianie. – Bo... pies zjadł mi zeszyt, a potem jeszcze w domu wyłączyli prąd!

Pani spojrzała na niego z uniesioną brwią. To już trzecia taka historia w tym miesiącu.

– Michał, ty to **kłamiesz jak z nut** – powiedziała spokojnie.
– A może po prostu nie chciało ci się otworzyć podręcznika?

Uczeń się zawstydził. Wiedział, że jego „muzyczna opowieść” była trochę... fałszywa. Wyrażenie „**kłamać jak z nut**” pochodzi ze świata muzyki klasycznej. Nuty to zapis dźwięków – precyzyjny i uporządkowany. Oznacza, że **ktoś kłamie bez zająknięcia**.



INNE MUZYCZNE POWIEDZONKA:

Wybić kogoś z rytmu – zaskoczyć lub wytrącić z równowagi.

Powtarzać jak katarynka – mówić coś nudnego i ciągle to samo.

Zagrać va banque – postawić wszystko na jedną kartę (pochodzi z terminologii hazardowej, ale brzmi muzycznie!).

Mówię SOBIE, że nie MUSZĘ!

„Chciałabym, aby poprzez moją bohaterkę Klamkę wiele młodych dziewczyn odkryło, już mając naście lat, to, co ja odkryłam jako dorosła. Niech mają prościej” – mówi **Joanna Krystyna Radosz**, pisarka i tłumaczka literatury, autorka powieści „**Dziewczyna w różowym**”.



Ola Siewko: Klamka, bohaterka Pani powieści „Dziewczyna w różowym”, jest blondynką, która kocha róż, ale też żużel, kryminały... Ma odwagę sięgać po to, co jest bliskie jej sercu... Ona, odkąd pamięta, brała los we własne ręce.

Joanna Krystyna Radosz: Mojej bohaterce nie zawsze się udaje, ale mówi: „No dobrze, w tym momencie to i to jest dla mnie najważniejsze, nie będę spełniać marzeń 24 godziny na dobę przez siedem dni w tygodniu. Nie dam rady”. I to jest przesłanie, które ja, będąc sama nastolatką, chciałam bardzo usłyszeć. I jest to też coś, co chciałabym, by młode dziewczyny usłyszały: OK, macie marzenia, macie coś, co jest dla was ważne, i idźcie w tym kierunku, i to jest bardzo dobre, ale czasem możecie sobie zrobić przerwę, zadbać o siebie tu i teraz, nawet cofnąć się o krok. I to jest OK.



**ŻYJEMY W ŚWIECIE,
KTÓRY MÓWI NAM,
ŻE MUSIMY WALCZYĆ
O MARZENIA DO
KOŃCA, A JA MÓWIĘ:
SPRAWDZAM, I WIEM,
ŻE NIEKONIECZNIE.**



Dziewczyna w różowym ma wiele cech Pani, ale jednak, jak Pani mówi, poszła swoją drogą. Czy tę jej drogę wyznaczały tematy, które chciała Pani poruszyć w swojej powieści?

U mnie najpierw jest postać, bohaterowie. Czasami się śmieję, że jestem tylko kronikarką, która spisuje ich losy, ponieważ ja tworzę postacie, wpuszczam je do świata, który wydaje mi się, że też stworzyłam, a potem one robią rzeczy, które są zupełnie przeciwne moim zamierzeniom, a ja je tylko obserwuję i spisuję. Gdybym usiadła do tej powieści z myślą, że mam tu listę tematów do poruszenia, to nie byłoby to już moje. Pozwoliłam, żeby Klamka sama opowiedziała o tym, co jest dla niej ważne.

fot. archiwum prywatne

A jaką Pani była nastolatką?

Poważniejszą, niż jestem teraz. Jako nastolatka byłam zafascynowana różnymi rzeczami związanymi ze szkołą, nauką, bardzo ważne były dla mnie dobre stopnie. Teraz się zastanawiam, na ile to był wpływ środowiska, a na ile własne dążenie do perfekcji w każdym calu. I to też jest coś, o czym lubię pisać, i dla mnie jako pisarki jest ważne.

Byłam nastolatką piszącą i stroniącą od rówieśników. Bo kompletnie nie umiałam z nimi znaleźć wspólnego języka. I dopiero pod koniec liceum okazało się, że my się możemy pięknie różnić, że owszem, większość ludzi z mojej klasy ma zupełnie inne zainteresowania niż ja, a ja jestem trochę z innego świata, ale to nie znaczy, że te światy nie mogą się odwiedzać. Więc jako nastolatka byłam chyba troszkę bardziej nieszczęśliwa, zdecydowanie mniej rozumiałam siebie i świat i byłam mniej spontaniczna, niż jestem teraz.

Powieść „Dziewczyna w różowym” pokazuje nam, dziewczynom, że nie możemy pozwolić innym, by nas skreślali ze względu na to, jak wyglądamy, co mówimy, jakie mamy pasje. Że w życiu lepiej być sobą. A dla Pani czym jest ta opowieść?

To jest zawsze najtrudniejsze pytanie dla pisarza. Ale cała ta historia jest przede wszystkim o tym, że spełnianie marzeń jest ważne i nie warto się przejmować innymi, nie można im ulegać, ale trzeba czasem sobie powiedzieć: tyle zniosę, a tego już nie. Bo jednak żyjemy w świecie, który mówi nam, że musimy walczyć o marzenia do końca, a ja mówię: sprawdzam, i wiem, że niekoniecznie. Oprócz tego jest o bohaterce, z którą chętnie bym się zaprzyjaźniła, gdyby tylko istniała bardziej niż w mojej głowie.

Klamka jest głosem dziewczyn, a ten głos mówi: „Wydawało mi się, że jestem coś winna wszystkim dziewczynom w różowym. Nie, nie jestem. Na razie ogarnę siebie. Reszta musi poczekać”. Czy tak jest, że ratując świat, musimy zacząć od ratowania siebie, porządkowania swojego życia?

To jest to, o czym tak często przypominają psycholodzy, że najpierw maskę tlenową zakładamy sobie. Myślę, że to jest przesłanie dla dziewczyn w każdym wieku, żeby najpierw zadbać o siebie, a potem o cały świat, bo jeżeli siebie wypalimy, to z ogarnianiem świata pójdzie gorzej.

Wiele czytelniczek „Cogito dla Polonii” chce pójść Pani ścieżką zawodową, a więc być blisko literatury, tworzyć ją. Jakie ma Pani dla nich rady?

Pierwsza i najważniejsza to słuchać historii, które mamy w sobie. Ja głęboko wierzę w to, że każdy z nas ma w sobie jakieś historie do opowiedzenia, czy je opowiemy, czy je spisujemy, czy użyjemy do tego innego medium, to już jest nasz wybór. I myślę, że ważne jest, by słuchać tych swoich historii. A potem dużo czytać. Tak, wiem, to banalna rada, ale u mnie się sprawdziła. Czytajmy więc książki nie tylko w gatunku, w którym chcemy sami pisać, poznawajmy świat literatury, patrzmy, jak to robią inni, i znajźmy własny głos w tym wszystkim.



GŁĘBOKO WIERZĘ W TO, ŻE KAŻDY Z NAS MA W SOBIE JAKIEŚ HISTORIE DO OPOWIEDZENIA, CZY JE OPOWIEMY, CZY SPISZEMY, CZY UŻYJEMY DO TEGO INNEGO MEDIUM, TO JUŻ JEST NASZ WYBÓR.



PISZĄC KSIĄŻKI, TEORETYCZNIE MAM PUNKT STARTOWY I PUNKT, DO KTÓREGO CHCIAŁABYM DOTRZEĆ, A WSZYSTKO PO DRODZE JEST PRZYGODĄ.

Niepodległość? Sprawdź, co naprawdę o niej wiesz!

Nasz quiz to podróż po wydarzeniach, miejscach i symbolach, które zbudowały wolną Polskę. Zobacz, czy potrafisz rozpoznać je wszystkie.

1. Które z tych miejsc jest symbolem walki o polskość i wolność, szczególnie związanym z obroną w czasie I wojny światowej?

- A) Westerplatte
- B) Powązki
- C) Lwów
- D) Monte Cassino

2. Gdzie podpisano rozejm kończący I wojnę światową, który umożliwił odzyskanie przez Polskę niepodległości?

- A) w Berlinie
- B) w Wersalu
- C) w Compiègne
- D) w Londynie

3. Który polski dowódca był nazywany „Komendantem” i odegrał kluczową rolę w odzyskaniu niepodległości?

- A) Ignacy Jan Paderewski
- B) Józef Haller
- C) Roman Dmowski
- D) Józef Piłsudski

4. Które ze słów nie występuje w hymnie Polski?

- A) włoska ziemia
- B) Czarniecki
- C) Wisła
- D) Litwa

5. Dlaczego w godle Polski raz orzeł miał koronę, a raz nie?

- A) Zależało to od nastroju władców.
- B) W PRL usunięto koronę, by nie kojarzyć godła z monarchią.
- C) Bo tak było ładniej na banknotach.
- D) Bo orzeł miał mieć „wolną głowę”.

6. Który z przywódców Polski był pianistą i miał ogromny wpływ na to, że świat usłyszał o niepodległości Polski?

- A) Roman Dmowski
- B) Ignacy Jan Paderewski
- C) Władysław Sikorski
- D) Tadeusz Kościuszko

7. Kiedy doszło do trzech rozbiorów Polski?

- A) 1772, 1791, 1799
- B) 1772, 1793, 1795
- C) 1788, 1791, 1795
- D) 1775, 1780, 1795

8. Która formacja wojskowa w czasie Bitwy Warszawskiej w 1920 roku dokonała legendarnej szarży pod Komarowem (największa bitwa kawalerii XX wieku)?

- A) ułani
- B) huzarzy
- C) szwoleżerowie
- D) szwadron śmierci

9. Kiedy „Mazurek Dąbrowskiego” został oficjalnie uznany za hymn Polski?

- A) 1918 rok
- B) 1927 rok
- C) 1797 rok
- D) 1945 rok

10. Jak wygląda tradycyjna polska kokarda narodowa (rozetka)?

- A) czerwony środek, biały brzeg
- B) biały środek, czerwony brzeg
- C) cała czerwona
- D) cała biała

11. Jaki utwór muzyczny często towarzyszy uroczystościom wojskowym w Polsce i bywa mylony z hymnem?

- A) „Marsz Generała Dąbrowskiego”
- B) „Marsz Pierwszej Brygady”
- C) „Rota”
- D) „Marsz Lotników”

12. Co studiował Józef Piłsudski jako młody człowiek?

- A) matematykę
- B) prawo
- C) medycynę
- D) historię sztuki

13. Co zrobiono z sercem Piłsudskiego po jego śmierci w 1935 roku?

- A) Spalono zgodnie z wolą.
- B) Złożono osobno w Wilnie.
- C) Zakopano pod Wawelem.
- D) Umieszczono w kaplicy Piłsudskich w Sulejówku.



11 listopada
Dzień Niepodległości

ODPOWIEDZI: 1. C (szczególnie obrona Lwowa w 1918 roku przez Orłęta Lwowskie), 2. C (w wagonie kolejowym), 3. D, 4. D, 5. B (w czasach PRL usunięto koronę z godła, by odciąć się od tradycji królewskiej i symboli przedwojennych), 6. B, 7. B, 8. A, 9. B, 10. B (to oficjalna wersja, zgodna z zasadą heraldyczną: barwa godła w środku, tło na zewnątrz), 11. B („My, Pierwsza Brygada” to pieśń legionowa, symbol poświęcenia i walki), 12. C (rozpoczął studia medyczne w Charkowie, ale szybko je porzucił na rzecz działalności konspiracyjnej), 13. B (serce zostało przewiezione do Wilna i złożone obok jego matki, zgodnie z jego życzeniem)

fot. joeni91, Aliaksander Karankevich, Tula L, Natalie Adams/Shutterstock.com

MŁODZIEŻOWA POWIEŚĆ O TYM, ŻE KAŻDY Z NAS NOSI W SOBIE LISTĘ ŻYCZEŃ, MARZEŃ, PRAGNIEŃ...

Powieść „**Dziesięć życzeń, w tym jedno nie do spełnienia**” (Wydawnictwo Mięta) **Małgorzaty Kur** to historia pozornie prosta – opowieść o nastolatce, jej chorej babci i liście marzeń, które postanawiają wspólnie spełnić. Jednak pod powierzchnią fabuły kryje się coś znacznie głębszego: próba uchwycenia tego, co w życiu najważniejsze, a jednocześnie najbardziej kruche – relacji, pamięci, godności w chorobie, pragnienia bycia wysłuchanym.

Główna bohaterka, Kinga, to szesnastoletnia dziewczyna z Łodzi, zmagająca się z emocjonalnym chaosem – brakiem akceptacji w szkole, trudną sytuacją rodzinną, poczuciem osamotnienia. Najbliższą jej osobą jest babcia, która ją wychowała. Kiedy starsza kobieta rezygnuje z leczenia onkologicznego, Kinga buntuje się przeciwko tej decyzji – i jako formę sprzeciwu, a zarazem miłości, proponuje wspólne spełnianie dziesięciu życzeń. Babcia zgadza się na podróż, która – jak się szybko okazuje – nie ma być ucieczką od śmierci, ale próbą pogodzenia się z życiem.

Ogromną siłą tej powieści są relacje międzypokoleniowe. Babcia i Kinga są dla siebie jedynym prawdziwym oparciem. Ich więź nie jest idealizowana: pojawiają się konflikty, wzajemne pretensje. Ta książka pokazuje, jak bardzo takie doświadczenia potrafią wpłynąć na to, kim jesteśmy – i jak trudno o nich mówić, nawet po latach. Nie wszystko da się naprawić, nie wszystko można „załatwić” jedną rozmową. Czasem potrzeba wielu małych kroków – i akceptacji, że nie każdy ból uda się zagłuszyć. Stopniowo odkrywamy prawdę o przeszłości babci – jak wielką siłę ma trauma i jak długo może ona wpływać na nasze decyzje i relacje z innymi. Powieść Małgorzaty Kur porusza i jest ważnym głosem w rozmowie o dojrzewaniu, sile relacji i znaczeniu empatii. Nie daje łatwych odpowiedzi, ale zostawia z pytaniami, które warto zadać – sobie i innym.



FILMOWA OPowieść o NASZYM MUZYCZNYM GENIUSZU „CHOPIN, CHOPIN!”

Reżyseria: Michał Kwieciński

Obsada: Eryk Kulm, Victor Meutelet, Joséphine de La Baume, Lambert Wilson, Karolina Gruszka

Paryski salon, rok 1835. Chopin ma 25 lat i jest prawdziwą gwiazdą – król, arystokraci, elity go adorują. Widzimy kompozytora w wirze koncertów, afterparty i nocnych eskapad, pełnego pasji, twórczego ognia i... nadziei na życie wbrew cierpieniu. Bo choć Chopin skrzy humorem, choroba (gruźlica) wciąż mu towarzyszy. To historia człowieka, który żyje pełnią życia, dopóki może.

Kompozytora gra Eryk Kulm, który przygotowywał się do roli intensywnie, nie tylko odtwarzając gesty czy styl, ale ucząc się grać na fortepianie. Jest w tym filmie uderzająco naturalny, pełen młodzieńczej energii, ale i wewnętrznego dramatu. A wokół niego tworzy się niezwykła obsada: Lambert Wilson jako król Ludwik Filip, Victor Meutelet w roli Liszta, Joséphine de La Baume jako George Sand, a także znakomite polskie aktorki, takie jak Maja Ostaszewska, Karolina Gruszka, Martyna Byczkowska i Dominika Ostalowska.

Film powstał z ogromnym rozmachem, jego budżet to ponad 70 mln zł, a plan filmowy odwiedził polskie zamki, wnętrza Paryża i słoneczną Majorkę. Pracowało tysiące statystów, setki aktorów i specjalistów od historii – wszystko po to, by oddać klimat epoki i życie Chopina. Zamiast posągu, mamy tu żywą, dynamiczną postać i walkę między życiem a śmiercią. Film pozwala niemal usłyszeć każdą nutę oddechu i słów Chopina w jego twórczym rytmie.



KAZIMIERZ SOSNKOWSKI

– żołnierz wolności i honoru

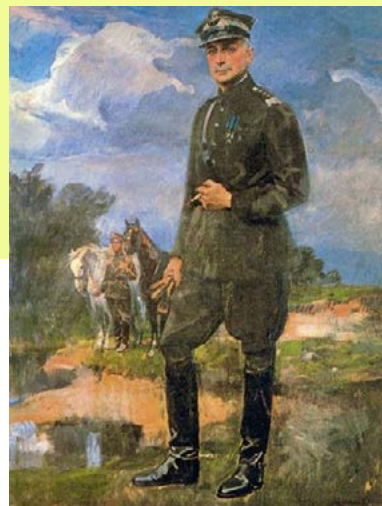
Niemal całe życie poświęcił wolności swojej ojczyzny.

Był jednym z najwybitniejszych działaczy
niepodległościowych i wojskowych, współtwórcą
Związku Walki Czynnej i Legionów Polskich.

ROK 2025
ROKIEM
KAZIMIERZA
SOSNKOWSKIEGO

OD UCZNIA DO KONSPIRATORA

Kazimierz Sosnkowski urodził się w Warszawie w 1885 roku, w czasach, gdy Polska była jeszcze pod zaborami. Już jako nastolatek interesował się historią i marzył o wolnym kraju. Gdy rozpoczął studia na Politechnice Lwowskiej, zaangażował się w działalność niepodległościową. Został jednym z założycieli **Związku Walki Czynnej**, tajnej organizacji wojskowej stworzonej z myślą o przyszłym powstaniu. To tam spotkał Józefa Piłsudskiego.



Portret Sosnkowskiego pędzla
Wojciecha Kossaka z 1939 roku

LEGIONISTA I STRATEG

Gdy wybuchła I wojna światowa, Sosnkowski pomógł stworzyć **Legiony Polskie**. Został szefem sztabu I Brygady. Dbał o to, by żołnierze mieli nie tylko broń, ale też dobrze przygotowane plany działań. Był wymagający, ale legioniści go szanowali – nie tylko jako dowódcę, ale i jako człowieka z zasadami. Po tzw. kryzysie przysięgowym w 1917 roku, gdy Niemcy zażądali od legionistów przysięgi na wierność cesarzowi, Sosnkowski – podobnie jak Piłsudski – odmówił. Został za to internowany i osadzony w twierdzy w Magdeburgu.

Jego nazwisko było zakazane w PRL – komunistyczna propaganda próbowała wymazać go z pamięci narodowej jako „reakcyjnego emigranta”.

EMIGRACJA I WOJNA

Kiedy wybuchła II wojna światowa, Sosnkowski zaangażował się w organizowanie **Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie**. We Francji, a potem w Kanadzie pomagał budować polskie wojsko od nowa. Po tragicznej śmierci generała Sikorskiego w 1943 roku, został mianowany **naczelnym wodzem** – najwyższym dowódcą polskiej armii. Gdy odkryto prawdę o **zbrodni katyńskiej**, Sosnkowski publicznie zaprotestował przeciwko ukrywaniu przez aliantów odpowiedzialności Związku Radzieckiego. W obliczu zdrady sojuszników nie bał się mówić prawdy. Zapłacił za to wysoką cenę – w 1944 roku, pod naciskiem Brytyjczyków, został zdymisjonowany.

W OBRONIE POLSKI

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku wrócił do Wojska Polskiego. W czasie wojny z bolszewikami w 1920 roku został **ministrem spraw wojskowych** i miał wielki wpływ na obronę Warszawy. To on jako jeden z pierwszych zasugerował manewr uderzenia znad Wieprza, który stał się podstawą zwycięstwa w Bitwie Warszawskiej. Jednak gdy Piłsudski po zamachu majowym przejął władzę w państwie, Sosnkowski odmówił udziału w sanacyjnym rządzie. Uważał, że wojsko nie powinno mieszać się do polityki.



General
Kazimierz Sosnkowski



Józef Piłsudski oraz Kazimierz
Sosnkowski, 1915

Kazimierz Sosnkowski w mundurze
legionowym, 1915



ŻYCIE NA WYGNANIU

Po wojnie nie chciał żyć w kraju, który znalazł się pod sowiecką kontrolą. Zamieszkał w miasteczku Arundel w Kanadzie. Tam żył skromnie, z dala od polityki, ale nigdy nie przestał wierzyć w wolną Polskę. Utrzymywał kontakty z Polonią i wspierał młodych działaczy emigracyjnych. Zmarł w 1969 roku. Jego prochy sprowadzono do Polski dopiero w 1992 roku – już w wolnej Rzeczypospolitej. Dziś spoczywa w Katedrze Polowej Wojska Polskiego w Warszawie, obok innych bohaterów narodowych.

Kazimierz Sosnkowski pokazał, że niezależnie od tego, gdzie się mieszka, można być Polakiem z wyboru i z przekonania, nie tylko z metryki. Że warto mieć kręgosłup moralny, nawet gdy cena jest wysoka. I że wolność nie jest dana raz na zawsze – trzeba jej strzec mądrze i z honorem.

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons